№ 356 (3156). Warszawa, ŚRODA 29 Grudnia 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy

ŻĄDAMY JEDNOLITEJ 7-KLASOWEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ

Dzisiaj rozpoczyna się w Warszawie Zjazd Oświatowy, który niewątpliwie baczną uwagę zwróci na palącą sprawę 7-klasowej szkoły powszechnej. Sprawę tę omawiamy w artykule poniższym. Red.

Ostatni numer „Głosu nauczycielskiego" podaje wiadomość o wiecach i konferencjach rodziców i nauczycieli w 5 miejscowościach: w Warszawie, Płocku, Nieszawie, Krośniewicach i Białymstoku. Zebrania te organizowały Ogniska Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych można więc wnosić, i słusznie, że nauczycielstwo jest do głębi poruszone zapowiedzią reform.

Ale tłumność wieców, żywotność obrad, dowodzi jeszcze czegoś więcej — oto nadszedł już czas, że sprawa oświaty powszechnej jest naprawdę potrzebą i żądaniem mas.

Jest to bardzo naturalne, zwłaszcza pod byłym zaborem rosyjskim, gdzie potrzeby kulturalne rosły niewidzialnie, ustawicznie tłumione, budząc tęsknoty, które wreszcie w wolnej Polsce mogły się realizować. Po wstępnym okresie niechęci do szkoły, jako do instytucji, zwiększającej podatki i ciężary, wchodzimy już w okres drugi, kiedy zaczyna się zrozumienie dobrodziejstwa oświaty i szturm o nią. A więc np. w powiecie kolneńskim, gdzie w początkach ery Polski niepodległej chłopi w wielu miejscach wrogo przyjmowali nauczycieli, nie chcąc im dać ani mieszkania, ani opału, zorganizowano w roku zeszłym protest i delegację do Kuratorjum Białostockiego, gdzie w myśl ustawy „sanacyjnej" Grabskiego zamknięto parę szkół, zmniejszono liczbę klas i nauczycieli. W kilku już miejscowościach chłopi wybudowali sami, bez pomocy Państwa, szkołę i zwrócili się do Ministerjum z prośbą o nauczycieli, których narazie nie dostali z powodu braku etatów.

W Warszawie, gdy zaczęła się w r. ub. dezorganizacja szkół głównie wskutek braku etatów dla zastępców chorych nauczycieli, opiekunowie szkół próbowali zabrać głos w Komisji Głównej Opiek Szkolnych, a gdy im tam usta zamknięto, zwrócili się do Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Tu weszli do sekcji propagandy idei szkoły powszechnej i są żywiołem, który ustawicznie pcha do zebrań, wieców, tworzenia delegacji do władz i t. p.

Nie można też powiedzieć, żeby najszersze masy społeczeństwa można było dziś bylejaką szkołą zadowolić. Pojęcia pedagogji nowoczesnej nie są wprawdzie dostatecznie spopularyzowane i wielu znajdziemy rodziców, którzy występują przeciw „traceniu czasu" na lekcjach robót. Ale rzecz charakterystyczna, nie zdarza się to wcale w tych szkołach, gdzie slöjd jest dobrze postawiony. Imponującym i radosnym faktem, który dowodzi, że masy rozumieją wartość dobrej szkoły, jest nieprzeparty pęd dzieci ze wsi z jednoklasówką do szkół 7-klasowych. Starsze dzieci chodzą 8 — 10 kilometrów do szkół 6 i 7-klasowych. Wskutek tego absolutna liczba dzieci w jednoklasówkach (910.295) już w grudniu r. 1925 mniejsza była od liczby dzieci w szkołach 6 i 7-klasowych (990.777), choć jednoklasówek jest 57 procent a szkół 6 i 7-klasowych łącznie zaledwie 9 procent. Aby w całej pełni ocenić te zdumiewające liczby, należy sobie uświadomić, że w jednoklasówkach w zasadzie uczą się wszystkie dzieci z danej okolicy od lat 7 do 14. Nawet jeśli weźmiemy samą wieś odrzucając miasto, otrzymamy 901.447 dzieci w jednoklasówkach, a 285.777 dzieci w szkołach 6 i 7-klasowych.

Jeżeli potrzeby mas, ich głos, ich pragnienia i żądania nie są wielkością zbędną w rachunku Ministerjum Oświaty, to szkoła powszechna 7-klasowa z 7 nauczycielami nasuwa się jako konieczna podstawa ustroju szkolnictwa.

Szkoła powszechna, nie szkółka ludowa. Bowiem stokroć bogatszy od naszego rząd miałby poważne trudności w zorganizowaniu 7-klasowej szkoły ludowej, a równolegle szkoły wyższego typu dla dzieci sfer uprzywilejowanych. Wskutek zdecydowanie klasowej polityki dotychczasowych (z wyjątkiem ś. p. tow. Praussa) ministrów W. R. i O. P., koszt kształcenia ucznia w niższych klasach szkół średnich sześciokrotnie przewyższa koszt kształcenia proletarjusza w odpowiednich klasach szkoły powszechnej.

Co więcej zarówno Rząd, jak Magistrat Warszawy płaci swym pracownikom przeciętnie po 200 złotych kwartalnie na edukację dziecka w niższych klasach szkół średnich, zamiast je kierować do powszechnych. Strata, wynikająca stąd, polega nietylko na tem, że Skarb ten koszt ponosi, ale i na tem, że ogałaca się szkołę powszechną z żywiołów nieco zamożniejszych. Odbija się to fatalnie na stanie materjalnym szkoły. W dzisiejszym okresie jak wiadomo, skarb Państwa nie może podołać wszystkim swym obowiązkom w stosunku do szkół. Sumy na pomoce szkolne są śmiesznie małe. Wobec tego rodzice w opiekach szkolnych zbierają składki, za które nawet ławki w pewnej szkole w Warszawie zostały kupione, a cóż mówić o pomocach szkolnych, o podręcznikach dla najbiedniejszych, o ubraniu i dożywianiu dzieci? Ciężarom tym nie mogą podołać opieki, złożone wyłącznie niemal z nędzarzy, którzy 2 złote miesięcznie zapłacić nie mogą na potrzeby szkoły. Magistrat skąpi na subwencje dla opiek, ale płaci w szkołach średnich prywatnych za naukę dzieci swych urzędników. Inteligencja i sfery posiadające cisną się do niższych klas gimnazjów im. Batorego i Królowej Jadwigi we wzorowych, luksusowych gmachach, a budowa 5 szkół powszechnych rwie się i kuleje, a w dzisiejszych nędznych lokalach szkolnych, idzie nauka już nie na 2, ale na 3 zmiany, nie licząc kursów wieczornych.

Nie mamy w Polsce szkoły powszechnej, tylko ciągle jeszcze tkwimy w zaśniedziałych pojęciach nędznej szkółki ludowej i nie możemy się z nich wyzwolić. A rodzice proletarjusze czekają rozporządzeń Ministra Oświaty, któreby ukochaną już dziś szkołę postawiły na odpowiedniem jej stanowisku, rozbijając ślepy mur dawnych stanowych przesądów.

Wł. Weychert-Szymanowska

POGRZEB TOW. SEN. MISIOŁKA W KRAKOWIE.

Nieprzeliczone rzesze robotnicze żegnają nieodżałowanego towarzysza

(Telefonem).

Dzisiaj, o godz. 3 po poł., odbył się pogrzeb tow. senatora Leona Misiołka.

Na mocy uchwały władz partyjnych i zawodowych, robotnicy krakowscy, bezpośrednio z warsztatów pracy — podążyli oddać ostatnią posługę Zmarłemu.

Gdy trumnę Zmarłego wyniesiono z domu żałoby, pieśń pożegnalną odśpiewała „Lutnia Robotnicza", poczem serdeczne przemówienie wygłosił tow. pos. Bobrowski.

Rozwinął się wielki pochód pogrzebowy ku cmentarzowi. Na czele niesiono sztandar partyjny i wieńce od C. K. W. P. P. S., Z. P. P. S. i krakowskich robotników. Następnie postępowała orkiestra robotnicza; dalej — trumna, niesiona na barkach robotników krakowskich, za trumną — rodzina Zmarłego i Jego najbliżsi przyjaciele, Rada Rob. P. P. S., Rada Zw. Zaw., Redakcja „Naprzodu", oraz bardzo liczni drukarze krakowscy.

Na pogrzebie obecni byli: prezydent miasta Rolle i 3 wiceprezesi, a imieniem wojewody — dr. Kwiatkowski. Z towarzyszów posłów i senatorów wzięli udział w pogrzebie: tow. tow.: Arciszewski, Bobrowski, Czapiński, Englisch, Kwapiński, Piotrowski, Pużak, Stańczyk i Żuławski; z innych klubów — posłowie Gawlikowski i Maślanka z „Piasta", oraz senatorowie Juljan Nowak i Stanisław Nowak. Obecny był również tow. minister Leon Wasilewski, oraz prezes Stronnictwa Chłopskiego, p. Stapiński.

Następnie niesiono długi szereg wieńców i sztandarów, poprzedzanych idącemi w szeregach dziećmi z ognisk Tow. Przyjaciół dzieci, którego prezesem był Zmarły. Dalej postępowały miejscowe organizacje robotnicze, pod swemi sztandarami; muzyka tramwajarzy krakowskich, oraz liczne delegacje zamiejscowe, ze sztandarami i wieńcami.

Przybyły szczególnie licznie delegacje górników i kolejarzy. Zwarte szeregi związków zawodowych rozciągnęły się na całej długości ul. Rakowickiej ku cmentarzowi.

Gdy orszak pogrzebowy wkroczył na cmentarz, powitały go dźwięki orkiestry pocztowców. Sztandary i wieńce otoczyły otwartą mogiłę. Orkiestra odegrała „Marsza żałobnego", poczem przemawiali: tow. Czapiński — imieniem CKW. PPS. i ZPPS., tow. Kwapiński — imieniem Zw. Zaw., tow. Piotrowski — imieniem T. U. R.. Następnie chór odśpiewał „W mogile ciemnej" i trumnę złożono w grobie. Orkiestra odegrała jeszcze „Czerwony Sztandar" i ostatnie słowa pożegnania złożył Zmarłemu tow. Kożuch, prezes drukarzy krakowskich, — w imieniu drukarzy, których Zmarły był przez długi czas prezesem.

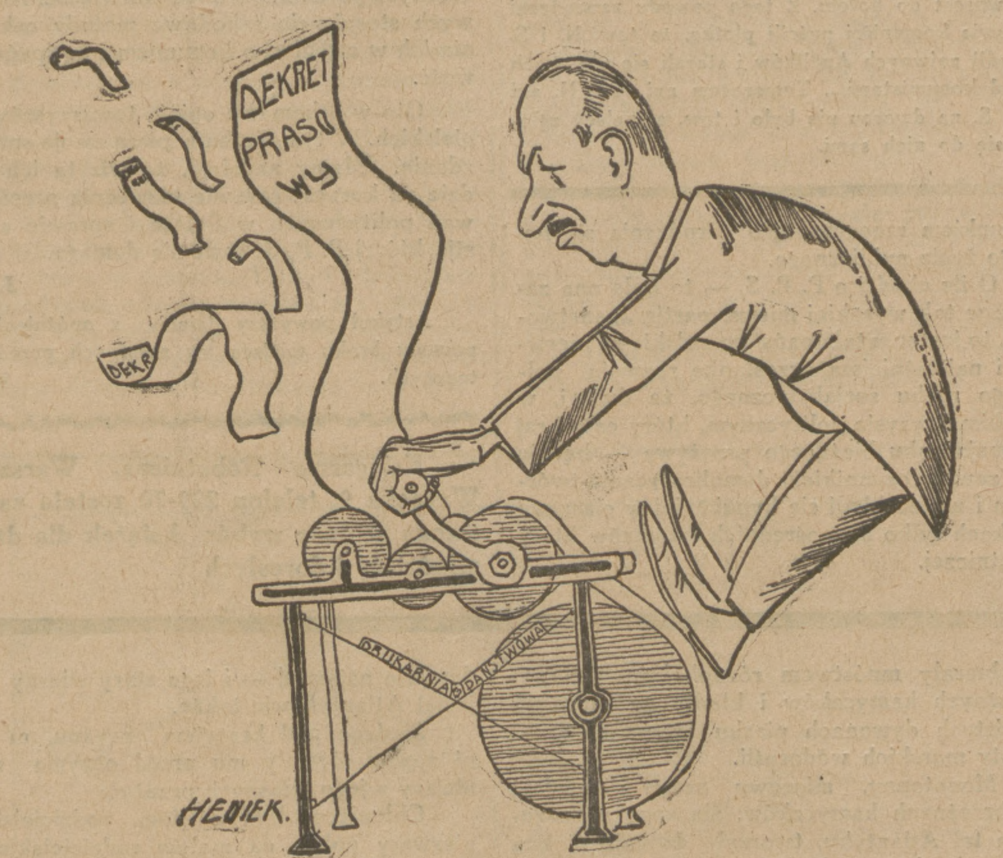
Żałobną, nad wyraz smutną uroczystość zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

***

Kler odmówił wzięcia udziału w pogrzebie, motywując swoją odmowę tem, że w pochodzie niesiono czerwone sztandary! Klepsydry, wywieszone na kościołach, zostały pozrywane, prawdopodobnie z polecenia władz kościelnych. Ksiądz cmentarny, który miał poświęcić trumnę, został wezwany do konsystorza biskupiego właśnie na tę porę, kiedy odbywał się pogrzeb.

W rezultacie więc pogrzeb odbył się bez jakichkolwiek obrzędów religijnych; nie umniejszyło to jednak, oczywiście, jego wielkiej powagi.

Pogrzeb tow. Misiołka był olbrzymią manifestacją robotników krakowskich.



„Ustawa prasowa Mussolin.a krajowa".
(Z „Karuzeli" w Qui-Pro-Quo.)

DEPESZE KONDOLENCYJNE

Z całego kraju nadchodzą kondolencje od licznych organizacji robotniczych i poszczególnych towarzyszów.

Centralny Wydział kobiecy wysłał następującą depeszę:

„Serdeczne wyrazy współczucia przesyłamy z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci męża Waszego.

Centr. Wydz. Kob. PPS.".

Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S.:

„Przejęci głębokim smutkiem z powodu śmierci nieodżałowanego tow. Misiołka zasyłamy wyrazy serdecznego współczucia rodzinie i krakowskim towarzyszom.

War. Okr. Kom. Rob. PPS.".

Zarząd Główny Związku Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce:

„Z powodu śmierci niestrudzonego bojownika sprawy robotniczej, tow. Misiołka, Zarząd Główny Związku Robotników Spożywczych śle wyrazy serdecznego współczucia rodzinie i organizacji krakowskiej.

Za Zarząd Główny Morawski.

ROKOWANIA O PŁACE W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

Przemysłowcy węglowi w Zagłębiu Dąbrowskiem przeciwstawiają się podwyżce płac robotników, twierdząc, że nowej podwyżki przemysł węglowy Zagłębia Dąbrowskiego nie jest w stanie wytrzymać, chociaż podwyżka została już przeprowadzona na Górnym Śląsku.

Twierdzenia te są gołosłowne. Ankieta rządowa przeprowadzona w niektórych kopalniach węglowych wykazuje, że koszta produkcji są tak niewielkie, iż zarobki mogą być znacznie podniesione.

Rząd powinien ogłosić dotychczasowe wyniki ankiety w przemyśle węglowym, a wtedy dopiero można będzie w świetle cyfr zważyć argumentację przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego.

***

Dziś, o godz. 11 rano, odbyć się ma w Min. pracy i opieki społ. konferencja w sprawie zatargu w Zagłębiu Dąbrowskiem.

PRASA PRZECIWKO MONSTRUALNEMU PROJEKTOWI USTAWY PRASOWEJ

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich na posiedzeniu, odbytem w dniu 28 b. m. z udziałem wydawców i redaktorów naczelnych wysłuchał sprawozdania Prezydjum Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich o przygotowanem przez Rząd nowem rozporządzeniu, zawierającem ustawę prasową. Sprawozdanie to ustaliło, że ze strony Rządu udzielono prezesowi Związku Syndykatów Dziennikarzy tekstu zamierzonego rozporządzenia celem wydania opinji zawodowej dziennikarstwa, oraz że ogłoszenie rozporządzenia już 1 stycznia 1927 roku nie jest zamierzone. Zarząd Syndykatu wraz z biorącymi udział w naradzie wydawcami i redaktorami naczelnymi postanowił poruczyć komisji złożonej z pp. Dębickiego, Bazylewskiego, Ehrenberga, Grzegorczyka i Olchowicza opracowanie rzeczowej opinji w tej sprawie z uwzględnieniem opinji, które nadesłane będą od innych syndykatów dziennikarskich.

GROŹBA POGORSZENIA USTAWY EMERYTALNEJ DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Jak wiadomo, w chwili obecnej rozważany jest przez komisję międzyministerjalną projekt nowelizacji ustawy emerytalnej dla pracowników państwowych. Według naszych informacji, zmiany w ustawie polegaćby miały przedewszystkiem na zaliczenie lat pracy zawodowej.

Obecnie zalicza się formalnie rok służby zawodowej za rok służby państwowej, co w rzeczywistości zależne jest każdorazowo od porozumienia z Min. Skarbu. Nowy projekt przewiduje, że po 5 latach służby państwowej zaliczać się będzie 50 procent zakwalifikowanej pracy zawodowej; po 10 latach pracy państwowej 75 procent pracy zawodowej, a po 15 latach — 100 procent zakwalifikowanej pracy zawodowej.

***

Przyjęcie powyższego projektu przez komisję międzyministerjalną oznaczałoby bardzo znaczne pogorszenie ustawy emerytalnej, to też, jak dowiadujemy się, pracownicy państwowi występują przeciwko temu projektowi z całą stanowczością.

TOW. DASZYŃSKI O BLOKU LEWICY

W numerze gwiazdkowym łódzkiej „Republiki" ukazał się wywiad z pos. tow. Daszyńskim. Przewodniczący Rady Naczelnej P. P. S. oświadczył sprawozdawcy parlamentarnemu „Republiki" co następuje:

Zawarte w końcowym ustępie rezolucji Rady Naczelnej PPS. zamierzenie przeprowadzenia koordynacji stronnictw lewicy — wypływa z trzech motywów:

— Pierwszy motyw — najogólniejszej natury — to chęć zmniejszenia nadmiernej liczby stronnictw sejmowych, które uniemożliwiają jakąkolwiekbądź politykę na dalszą metodę.

Szesnaście stronnictw w jednym sejmie, dzielenie się klas społeczeństwa na konkurujące ze sobą demagogicznie ugrupowania sejmowe — to są szalone trudności dla rządu, dla sejmu, dla wszystkich...

Jak może być prowadzona naprzykład rozumna polityka chłopska, jeżeli jedni i ci sami nieomal ludzie tworzą trzy, a nawet cztery stronnictwa sejmowe, intrygujące przeciwko sobie, ożywione duchem demagogicznej konkurencji, paraliżujące się wzajemnie?...

Czyż normalne jest zjawisko, że klasa robotnicza rozbita została na cztery stronnictwa od Ch. D. do komunistów, które tylko w niesłychanie rzadkich wypadkach mogą się ze sobą pogodzić na program minimalnych swoich dążeń?...

Tendencje, skupiające warstwy pracujące na wsi i w mieście są zatem tendencjami zdrowemi.

Drugi motyw, to — narodowa demokracja, maskująca się raz praworządnością i ścisłym przestrzeganiem zasad parlamentaryzmu (jeżeli jest w większości) — drugi raz — chwytająca się zbrodni i chowająca się pod skrzydła kościoła rzymsko - katolickiego, a równocześnie — marząca o stworzeniu organizacji gwałtu faszystowskiego!...

Trzeci wreszcie motyw to myśl o przyszłości, o wyborach, z których ma wyjść drugi sejm, mający w pewnym stopniu prawa Konstytuanty.

Zbliża się chwila przełomowa, chwila wielkiej próby dla demokracji polskiej. Jeżeli przyszły sejm wykaże większość reakcyjną, nacjonalistyczną w Polsce — to dławić się będzie dalej w niemożności rozwinięcia siły swoich mas ludowych. A przecież masy te, to główne wartości narodu, to źródło niewygasających możliwości odrodzenia, to — źródło pracy! — to demokracja, to siła i podstawa każdego narodu. Gdyby bowiem i następny sejm miał być w dalszym ciągu bezwładną mieszaniną wielkiej liczby partji i partyjek paraliżujących się wzajemnie — byłby to marazm i rozkład!...

Nic więc dziwnego, że PPS., czołowy zastęp demokracji społecznej i politycznej, starać się będzie o skupienie sił ludowych, aby uzyskać wraz z niemi większość w drugim sejmie i zabezpieczyć normalny, spokojny rozwój narodu i państwa.

— Czy dzieje się już coś konkretnego w kierunku stworzenia bloku wyborczego lewicy?

— Wszystko, com panu mówił, to dziś jeszcze tylko idee i zamiary. Największa trudność leży w ich zrealizowaniu. O szczegółach realizacji tego wielkiego planu nie można jeszcze dzisiaj mówić; pocieszającem zjawiskiem jest, że podobne idee zaczynają krystalizować się także w innych skupieniach demokratycznych na wsi i w mieście.

Być może, że ciężkie chwile, które przeżywa sejm pod naporem wypadków majowych przyczynią się do zrozumienia, że tak jak dotychczas dalej w Polsce być nie może, że silny, demokratyczny, oparty o rzeczywiste zaufanie i szacunek wyborców sejm polski jest warunkiem rzeczywistego odrodzenia się naszego życia publicznego.

O ile chodzi o P. P. S. — to była ona zawsze w tak wysokiej mierze partją „państwową", to jest uważała państwo polskie za pierwszą i najważniejszą przesłankę rozwoju polskiego ruchu socjalistycznego, że dzisiaj, w wielkim kryzysie politycznym, który cały kraj od maja roku bieżącego przeżywa — będzie ona zawsze czynnikiem demokratycznie-twórczym i nie zasklepi się bynajmniej w ciasnych ramkach tylko bezpośrednich interesów klasy robotniczej.

W SPRAWIE NIEDAWNEJ PODRÓŻY POSŁÓW LABOUR PARTY

Cel wizyty tow. Becketta i Spepherda, ich wrażenia i opinje

O podróży po Polsce dwuch towarzyszów angielskich, posłów do parlamentu John Beckett'a i Artura Spepherda, oraz ich sekretarki Winifred Horrabin, w prasie polskiej a specjalnie w pismach wydawanych przez różne grupy mniejszości narodowych, ukazały się wiadomości nieścisłe i niewiernie oddające poglądy naszych gości.

Dla uniknięcia nieporozumień i rozproszenia plotek, z upoważnienia towarzyszów angielskich i na podstawie licznych z nimi rozmów, czujemy się w obowiązku określić dokładnie cel ich wizyty oraz podać do wiadomości publicznej ich opinje i opisać ich wrażenia z pobytu w Polsce.

Towarzysze angielscy przyjechali do Polski dla ogólnego zapoznania się z ruchem robotniczym polskim i nawiązania z nim kontaktu.

Bliższym celem ich podróży było zbadanie sytuacji więźniów politycznych w Polsce, o czem tyle przesadnych wiadomości przedostaje się poza granice kraju. Towarzysze angielscy nasłuchali się tyle o panowaniu „białego teroru" w Polsce, że chcieli naocznie się przekonać, jak sprawa wygląda na miejscu. Zaopatrzeni w listy polecające do wszystkich wchodzących w grę czynników — przedewszystkiem do P. P. S., — następnie do międzypartyjnego Komitetu amnestyjnego, utworzonego przez niez. partję chłopską, sejmową frakcję komunistów etc., (P. P. S. do tego Komitetu nie należy), oraz od poselstwa naszego w Londynie do Rządu w Warszawie — posłowie angielscy przybyli do Warszawy. Przedewszystkiem odwiedzili niżej podpisanego w redakcji „Robotnika" i towarzyszów z C. K. W. P. P. S. *).

Jak już donosiliśmy, towarzysze angielscy przez cały czas swego pobytu utrzymywali stały kontakt z P. P. S.

Badanie sytuacji więźniów politycznych prowadzili w dwuch kierunkach. Starali się o informacje w sferach rządowych z jednej strony, i w Komitecie amnestyjnym, który jest w obecnych warunkach instytucją istotnie bodaj że najwłaściwszą do zasięgania opinji więźniów politycznych — z drugiej. Kontakt ich z P. P. S. do której najwięcej z natury rzeczy mieli zaufania, był niejako ułatwieniem dla znalezienia złotego środka między Rządem a komunistami.

*) Opowiadano nam następującą zabawną anegdotę: Kilku komunistów, którzy z okazji każdej wizyty zagranicznych socjalistów w Polsce, radziby upiec swą partyjną pieczeń, oczekiwało gości angielskich na dworcu. Szukali ich w wagonach sypialnych — i nie znaleźli, bo ci po opuszczeniu swego przedziału w drugiej klasie, udali się wprost do hotelu. Z tego powodu zawiedzeni panowie komuniści puścili plotkę, że tow. N. i S. uwiedli naiwnych Anglików i starali się ukryć ich przed komunistami.... Tymczasem ani tow. N. ani tow. S. na dworcu nie było i tow. angielscy zgłosili się do nich sami.

Towarzysze angielscy spotkali się ze strony rządu z wyjątkową uprzejmością. Byli przyjęci przez pp. Bartla, Zaleskiego, Siennickiego. Przydzielono im, w miarę potrzeby, tłomacza. Co najważniejsza, udzielono im glejtu na zwiedzenie więzień w jakiem mieście chcą i kiedy chcą i na widzenie więźniów według ich upodobania. Goście angielscy prosili nas, abyśmy za pośrednictwem prasy podziękowali rządowi za tę uprzejmość.

Zwiedzili oni więzienia we Lwowie, Częstochowie, Warszawie, Wilnie, Włodzimierzu, gdzie również byli obecni na sprawie 150 „komunistów". Bez przeszkód komunikowali się z więźniami, stale byli otoczeni przez najbliższych politycznych przyjaciół uwięzionych. Wnioski, do których przyszli, odpowiadają mniej więcej tym, którym stale dajemy wyraz na szpaltach „Robotnika".

Dadzą się one ująć, jak następuje: w Polsce niema mowy o zorganizowanym „białym terorze", ale istnieje system bezwzględnego policyjnego prześladowania komunistów i skrajnych żywiołów wśród mniejszości narodowych. Policyjny ten system przechodzi zbyt często w nadużycie i poprostu prowokację. Konfidenci policyjni „tworzą" komunistów i są nieraz jedynymi świadkami i oskarżycielami posądzonych o działalność przeciwpaństwową. Podejrzani o to przestępstwo niemiłosiernie długo przetrzymywani są w więzieniach śledczych i czekają miesiącami na sprawę. (W Anglji takie rzeczy są nie do pomyślenia, tam obywatel przetrzymany bez sądu w więzieniu a potem przez sąd zwolniony, ma prawo do odszkodowania od państwa). Policja, dla wydobycia zeznań, ucieka się nieraz do gwałtów. Władze centralne w Warszawie mają nawet liberalne i europejskie poglądy na sprawę prześladowań politycznych, ale kacyki prowincjonalne robią swoje wbrew może intencjom rządu a napewno wbrew intencjom Konstytucji.

Sądy są zbyt surowe dla przestępców politycznych i przedawniony, carski kodeks stosują bardzo bezwzględnie.

Sytuacja dla więźniów zmienia się po wyrokach: są oni lepiej traktowani, a w takich więzieniach, jak Brygidki we Lwowie lub Mokotów w Warszawie, nawet całkiem dobrze się mają. Z drugiej strony więzienie we Włodzimierzu i w Częstochowie np. są okropne. Jeżeli chodzi o Wilno, gdzie na przyjazd tow. Shepherda wybuchła głodówka więźniów z powodu ich pobicia, to tow. Shepherd nie znalazł śladów pobicia u badanych przez siebie więźniów.

Więzienia są przepełnione, trzyma się wielkie masy ludzi w więzieniach bez dostatecznych poszlak. Wobec mniejszości narodowych stosuje się szkodliwe metody oskarżania ich w czambuł o komunizm i antipaństwowość.

Oto w schemacie opinja towarzyszów angielskich. W tym duchu napiszą swoje sprawozdanie. Mamy nadzieje, że wizyta ich wyjdzie na korzyść sprawie ukrócenia prześladowań politycznych w Polsce i sprawie amnestji, której P. P. S. stale się domaga.

J. S.

Artykuł powyższy dajemy z opóźnieniem z powodu braku miejsca w numerach przedświątecznych. Red.

GEN. SOSNKOWSKI WSTĄPI DO RZĄDU?

Krążą pogłoski, że gen. Sosnkowski po ukończeniu kuracji, powołany zostanie do Rządu i obejmie prawdopodobnie stanowisko wicepremjera. P. Bartel objąłby przypuszczalnie stanowisko ministra oświaty.

POŻYCZKI ZAGRANICZNE DLA POLSKI

Jak się dowiadujemy, w chwili obecnej prowadzone są rokowania rządowe z dwoma koncernami finansowemi zagranicznemi w sprawie pożyczek inwestycyjnych dla Polski. Jedna pożyczka dotyczyć będzie realizacji projektów elektryfikacji. Rokowania o tę pożyczkę prowadzone są z koncernem American - European Utilities Corporation. Z ramienia Rządu prowadzi rokowania wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. Ossowski.

Rokowania o drugą pożyczkę dotyczą budowy linji kolejowej Bydgoszcz - Gdynia. Rokowania prowadzone są z grupą finansistów francusko - belgijskich, w których imieniu występują pp. Gerson i Lothe.

Obie powyższe sprawy były rozważane przez Radę Ministrów, która wydała upoważnienie rządowym instytucjom finansowym do dalszego prowadzenia rokowań.

Komisja kulturalno - artystyczna przy Radzie Związków Zaw. zawiadamia, że wydaje bilety na przedstawienia ulgowe do teatru Narodowego: na sztukę „Don Juan" na dzień 3 stycznia, o godz. 8 wiecz., i na „Uśmiech Losu" na dzień 10 stycznia.

Bilety wydaje Robotn. Wydział Wychowania Dziecka, Warecka 7 od godz. 4 do 6 i pół wiecz. oraz „Księgarnia Robotnicza", Warecka 9.

DROŻYZNA

ZNOWU GROZI PODWYŻKA CENY CHLEBA.

Ajencja B. I. P. komunikuje, iż sprawa podwyżki ceny mąki, a co za tem idzie, chleba, zdecydowana będzie dzisiaj w związku z powrotem do stolicy komisarza rządu m. stoł. Warszawy p. Jaroszewicza.

Z RYNKU NABIAŁOWEGO.

Na rynku nabiałowym w Warszawie panuje nieco słabsza tendencja, spowodowana nasyceniem zakupami przedświątecznymi i niewyczerpaniem ich jeszcze, dzięki czemu ruch w tej gałęzi handlu jest narazie minimalny. Ceny, zarówno masła, jak jaj i mleka, pozostają bez zmiany.

CENY WARZYW.

We wtorek, 28 grudnia, na targowisku warzywnem przy ul. Grójeckiej zanotowano następujące zmiany cen, w porównaniu z końcem zeszłego tygodnia: podrożały cebula I gat. z 36 — 40 gr. do 38 — 42 gr. za kg., kalafiory II gat. z 30 — 35 gr. do 60 — 70 gr. za główkę, pietruszka z 18 — 20 gr. do 21 — 27 gr. za kg., selery z 24 — 35 gr do 24 — 30 gr., szpinak z 35 — 40 gr. do 40 — 50 gr. za kg. Spadły natomiast ceny ziemniaków z 16—18 zł. do 15 — 17 zł. za 100 kg., buraków z 9 gr. do 8 gr. za kg. oraz marchwi z 8 gr. do 7 gr. za kg. Nadto ukazały się w sprzedaży kalafiory I gat. w cenie po 2 zł. za główkę oraz sałata po 25 gr. za kg. Ceny wszystkich pozostałych warzyw — bez zmiany. Dowóz b. mały. Dostarczono zaledwie 43 wozy. Tendencja niejednolita.

—::o::—

PAWEŁ WÓJCIKOWSKI.

CZARNY ŻAGLOWIEC

Słońce zagasło.

Purpura zachodu, pełna złocistych smug, rozpościerała się po firmamencie odcinając się od błękitnego tła, po którem stadka białych puszystych chmur przeganiał ciepły wiatr.

Firmament okrągły, jak powała sali jakiegoś starego, olbrzymiego zamczyska, wspierał się po stronie zachodu o bezkreśny ocean i o szczyty fjoletowe gór po stronie przeciwnej. Na powale nieba seledyn toczył odrębną grupę pośród wielu barw i razem z bielą ożywiał niebiosa przez chwilę.

Fjoletowy mrok, odłączywszy się od szczytów górskich, począł wznosić się wyżej i wyżej — aż zaczepiwszy się o szary skrawek nieba, rozpłynął się po niem, zmieniając całą przestrzeń, wiszącą nad ziemią i wodami, w ciemną niebieską płachtę, która zakryła wszystkie inne barwy. I wnet mrok zalał ziemię i ocean.

Ostre światło latarni morskiej przebiegło po falach.

Niebawem zapłonęły na wieżach szybowych maleńkie, drgające światełka lampek elektrycznych i rytmiczna muzyka maszyn wiertniczych, ozwała się wśród mroku tysiącznymi tony, po rozległej kotlinie Yacinientos Petroliferos Fiscales. [1])

Wnet i Atlantyk zanucił swoją pieśń wieczorną.

Fale odpływu (tak jak ziarnkami różańca) przebierały mnóstwem różnokolorowych nabrzeżnych kamyczków i kładły na lśniących złocistych dywanach piasku bronzowe ornamenty morskich wodorośli.

Monotonny, miarowy szmer — szelest nadbrzeżnych kamyczków, złączony z poszumem fal Atlantyku, tworzył dziwnie piękną harmonję, której słuchając można zapomnieć o świecie, albo też przypomnieć sobie wszystko... wszystko, co człowiek przeżył w życiu.

Tak przynajmniej sądził Juan Campoy, który w tej chwili właśnie siedząc przed domem, wsłuchiwał się w muzykę wieczoru. Campoy, będąc lat kilkanaście rybakiem, zżył się z morzem — tak samo, jak rolnik zżywa się z rolą.

Znał morze, rozumiał je — i był pewien, że morze go rozumie. Nieraz patrząc w morze, zdawało mu się, że jego myśli stają się jaśniejsze, jakieś żywsze, piękniejsze... Z początku dziwował się temu, pytał się siebie samego:

— Jakże to być może, by ta wielka, wiecznie żywa woda, mogła być moim przyjacielem?...

Lecz odpowiedzi nie znalazł. Z czasem pogodził się z tem, że tak być musi. I nawet był z tego zadowolony.

Nie chcąc służyć w wojsku, porzucił Hiszpanję i udał się za Ocean.

Po paru latach uciułał paręset pesos [2]) i zbudował sobie domek nad brzegiem Oceanu.

Marny to był domek, bo marny! Ale był. To najważniejsze. Ile go kosztowało trudu, zanim skleił sobie to małe gniazdko, to on jeden wie najlepiej — i jego stary wierny przyjaciel Atlantyk wie także.

Siedząc nad brzegiem oceanu, ni stąd, ni zowąd stawały mu przed oczyma znane obrazy z jego własnych przeżyć:

Chłopięce lata — dom rodzicielski — pierwszy połów na małym rodzicielskim żaglowcu. Tańce niedzielne w gospodzie przy odgłosie gitar, harmonji i kastanietów — jego Marja. Wreszcie ucieczka przed wojskiem i straszne chwile poniewierki i głodu w Buenos Aires — później Comodoro [3]) — pierwsze dni pracy w kopalni. Widzi siebie samego, wylęknionego turkotem maszyn i zgrzytem łańcuchów. Oto wije się jak wąż łańcuch transmisyjny, czepiając się kół zębatych, a stół żelazny kręci się wkoło. Na nim wiruje kloc żelazny, zakończony olbrzymią głowicą, podobną do tej, jaką widział na kolumnie przed jednym z kościołów w Madrycie. A tam z głębi paruset metrów słychać wciąż: turr — turrr — turrr..

— Caramba [4]), „Rotarry", [5]) caramba!... Człek chyba oszaleje od tego ciągłego turkotu... — mówi człowiek z obrazu, przesuwającego się przed oczami Campoya, w którym to człowieku, były rybak poznaje sam siebie, od stóp do głowy zabryzganego szlamem kopalnianym. Po chwili rozwiał się obraz wspomnienia — i Campoy w zamyśleniu przypatrywał się falom oceanu. Wtem zamajaczyło na horyzoncie jakieś mdłe światełko, które zwolna poczęło płynąć do brzegu. Po pewnym czasie zarysowały się ledwie widzialne kontury żaglowca. Campoy zerwał się z ławki, przysłonił rękoma oczy i jak mógł najsilniej wpatrywał się w zbliżający się statek. Żaglowiec z każdą chwilą był bliżej brzegu.

Szary tuman mroku przesłaniał powiewną zasłoną płynący statek, nadając mu fantastyczny, tajemniczy kształt widmowy. Wreszcie Campoy ujrzał czarny żaglowiec, sunący prosto na niego. Na wielkim maszcie świeciły cztery światła, których promienie, na tle czarnej płachty żagla, tworzyły coś w rodzaju krzyża. Liny masztowe świeciły fosforycznym blaskiem i wydzielały długie, drgające po falach srebrzyste promienie. Ponura pustynia wodna nagle zajaśniała poświatą księżyca, bo właśnie w tej chwili wyjrzał z poza chmur promienny jego sierp. Statek teraz posuwał się cicho po gładkiej, srebrnej tafli oceanu. Gdy dobił do brzegu, Campoy zadrżał z przerażenia: ujrzał bowiem (w otęczy świateł na maszcie) białe jak płótno twarze swych dzieci i żony...

W oddali zahuczał grom. Oślepiająca błyskawica rozdarła niebiosa i w mgnieniu oka gładka lustrzana tafla oceanu zmieniła się w skłębiony potwór. Wicher szalony zerwał się, jak szatan z uwięzi — i z rykiem i świstem pędził, niby stado stepowych, dzikich rumaków, szarpiąc za grzywy, olbrzymie, groźne wały czarnych wód, smagając fale, aż pył wodny, na kształt kurzawy, leciał na wybrzeże i okrywał, jakby błyszczącym śniegiem Campoya, który szukał i szukał oczyma tajemniczego żaglowca po rozhukanym, strasznym oceanie.

(Dokończenie nast.).

[1]) Rządowe kopalnie nafty.

[2]) Peso = moneta argentyńska.

[3]) Comodoro-Rivadavia = miasto w Patagonji.

[4]) Caramba = przekleństwo. [5]) „Rotarry" = system wiertniczy północno - amerykański.

—::o::—



Kościół zbudowany przez jednego człowieka w ciągu 32 lat.

We wsi Venezzano w pobliżu Bolonji we Włoszech poświęcono kościół powyższy, zbudowany przez jednego murarza tej wsi. Ponieważ gmina jest uboga, murarz ten, liczący obecnie 68 lat, drugą połowę swego życia poświęcił prawie wyłącznie budowie kościoła.

ZJAZD DOROCZNY

Związku Zaw. Nauczycielstwa Polsk'ch szkół średnich

Onegdaj o godz. 3-ej popołudniu rozpoczęły się obrady VIII dorocznego Zjazdu delegatów Związku Nauczycielskiego w sali II Gimnazjum Związku przy ul. Mazowieckiej nr. 11.

Zjazd zagaił prezes Związku, p. Dr. Raabe.

W przemówieniach powitalnych zebrali głos: p. dyr. dep. Zagórowski — imieniem p. Ministra, p. kurator Zawadzki, poseł Nowicki — imieniem Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, p. Goldsobel — imieniem Związku Nauczycieli Szkół żydowskich, tow. pos. Piotrowski — imieniem T. U. R., p. Strzemiński — imieniem K. M. K. A., oraz inż. Rożniewicz — imieniem Rady Rodzicielskiej I Gimnazjum.

O działalności Zarządu Głównego w ciągu roku ubiegłego wygłosił półtoragodzinne przemówienie prof. Forelle. Mówca scharakteryzował akcję Związku o zniesienie rozporządzeń b. ministra Grabskiego, wyrażając przeświadczenie, że zmniejszenie ilości godzin w etacie, oraz przywrócenie wynagrodzenia za wychowawstwo jest koniecznością, od których nie może się uchylić p. Minister Bartel. Związek interwenjował też w sprawie przekraczania ingerencji duchowieństwa w życiu szkolnem na Pomorzu, oraz w sprawie wprowadzenia egzaminu z religji w seminarjach.

Ze spraw bezpośrednio zawodowych Związek występował w licznych kwestjach personalnych w Min. i w kuratorjach, w sprawach zatargu o płace w szkołach prywatnych, dąży do przeprowadzenia stabilizacji nauczycieli szkół prywatnych. Z dziedziny samopomocy koleżeńskiej Zarząd Główny zorganizował w roku ubiegłym: Biuro Pośrednictwa Pracy, oraz Kursy Dokształcające.

W ostatnich czasach nastąpił dość znaczny rozrost Związku; nowe Oddziały powstają szczególniej w Małopolsce, Wielkopolsce, na Pomorzu i na Kresach Wschodnich. W zakończeniu mówca zobrazował zasadnicze cele Zjazdu Oświatowego, który rozpocznie się dziś.

Drugi referat wygłosił prof. H. Raabe o polityce zawodowej Związku w chwili obecnej, przedstawiając zakres współpracy Związku z innemi organizacjami oraz udział Związku w konferencjach gospodarczych, zwoływanych przez premjera Bartla.

W drugim dniu obrad trwała ożywiona dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu. W dyskusji omówiono stosunek Związku do obecnej polityki oświatowej rządu, przyczem podkreślano jednomyślnie brak zdecydowanego programu oświatowego w działalności władz szkolnych, oraz tolerowanie w wielu wypadkach dawnego, jednostronnego kursu polityeznego.

Podkreślano inicjatywę, jaką wnosi w Warszawie i na prowincji Związek w życie społeczne inteligencji pracującej i przyjęto wniosek o stałą współpracę Związku z centralami pracowników umysłowych. Omawiając sprawę nauczycieli szkół prywatnych uznano za rzecz pierwszorzędnej doniosłości przeprowadzenie stabilizacji nauczycieli tych szkół, przez ustalenie płac.

Polecono Zarządowi pieczę nad uwzględnieniem, w zapowiadanych ustawach, praw i potrzeb nauczycieli szkół prywatnych, szczególniej w ustawie o ubezpieczeniu na starość i w ustawie o najmie pracy. W sprawie projektowanej Kasy na wypadek śmierci dla członków Związku uznano, że należenie do Kasy nie może być przymusowe, lecz że Zarząd Główny propagować będzie należenie do niej.

Przeprowadzenie wyborów do Zarządu Głównego, w których przeszli dotychczasowi przedstawiciele organizacji z pp. Raabem i Forellem na czele, oraz do t. zw. Naczelnej Komisji Szkolnictwa Związkowego p.p. Odrzywolskiego i Samotyhowej — zakończyło dwudniowe obrady. Delegaci, przybyli na Zjazd, będą uczestniczyli w rozpoczynającym się dzisiaj Zjeździe Oświatowym.

FASZYZM JAKO NIEBEZPIECZEŃSTWO MIĘDZYNARODOWE

Dla pokoju Europy i całego świata polityka zagraniczna dzisiejszych faszystowskich Włoch jest poważnem niebezpieczeństwem. Faszyzm bowiem, będący doktryną do szpiku ultra — nacjonalistyczną, mieszaniną najobrzydliwszych gatunków narodowego egoizmu i narodowej zarozumiałości, głosi dziejowe posłannictwo rasy łacińskiej, którą rzekomo on jeden tylko reprezentuje godnie i rzetelnie, chce szerzyć swą faszystowską kulturę w Afryce, w Azji, jeśli się da to i w Ameryce, chce słowem nowych obszarów dla kolonizacji włoskiej za morzami. Ale, jednocześnie, parafrazując głośne przed sześćdziesięciu laty słowa Wiktora Emanuela: Italja jest uformowana, ale nie wykończona — faszyzm, jego głowa Mussolini dąży do opanowania obcych terytorjów zamieszkanych przez ludność pochodzenia włoskiego, jak: szwajcarski kanton Ticino (Tessin), bądź należących niegdyś do państw włoskich, jak: Riwjera francuska.

Pomimo zapewnień Mussoliniego, że jest najszczerszym przyjacielem Szwajcarji, stosunki polityczne pomiędzy Szwajcarją a Włochami są naprężone. Nieufność do faszyzmu, obawa napadu, zmusza Szwajcarję do ścisłej obserwacji ruchu faszystowskiego w Szwajcarji.

Gorzej jeszcze układają się rzeczy na pograniczu francusko - włoskiem. Już dzisiaj nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Francja poważniej wzmocniła załogi wojskowe wzdłuż całej granicy alpejskiej. Stało się to z przyczyn zupełnie defensywnych, jako odpowiedź na koncentrację sił wojskowych włoskich, a przedewszystkiem skutkiem nagromadzenia na Riwjerze włoskiej większych oddziałów faszystowskiej milicji.

Sama sprawa Riwjery francuskiej stanowi atoli tylko wąską płaszczyznę poważniejszych antagonizmów pomiędzy Francją a Włochami. Włochy, zwłaszcza dzisiejsze faszystowskie Włochy są dla Francji dużem niebezpieczeństwem w sferze polityki kolonjalnej. Olbrzymi nadmiar swej ludności, której w gruncie rzeczy biedna Italja nie może u siebie zatrudnić i wyżywić, wyrzucają Włochy głównie do afrykańskich kolonji francuskich: do Tunisu, Algieru i po części do Marokka. W Tunisie Włosi stanowią dzisiaj bodaj większość ludności europejskiej, jest ich tam niewątpliwie więcej niż Francuzów. W Algierze ludność włoska wzrasta liczebnie silniej niż ludność francuska, italinizacja tych krajów postępuje gwałtownie. Z tych okoliczności faszyzm chciałby wykrzesać konsekwencje polityczne, chciałby zwłaszcza jeśli idzie o Tunis, usadowić się tam głębiej, chciałby sułtanat tunetański związać z Włochami jakiemiś mocniejszymi więzadłami prawno - państwowymi. Również w Marokko, gdzie wpływ polityczny Włoch jest żaden, chciałby Mussolini stanąć mocniej na tamtejszym gruncie. W tym celu wyzyskuje on sprzeczność interesów francusko - hiszpańskich w sprawie Tangeru, chce przy pomocy Hiszpanji, popierając jej pretensje, doprowadzić do obalenia obowiązującego dotychczas układu anglo - franko - hiszpańskiego, do zwołania nowej w sprawie Tangeru konferencji międzynarodowej, oczywista z udziałem Włoch, aby przy nowym rozdziale sfer wpływów w Marokko uzyskać dla Włoch poważniejsze, kosztem Francji, koncesje.

Francja na obszarze Afryki, oceniając trafnie tendencje polityki kolonjalnej Włoch, stara się znowu przeciwdziałać wzrostowi wpływów i stanu posiadania włoskiego na kontynencie afrykańskim. Kiedy w połowie roku bieżącego Włochy, w porozumieniu z Anglją — która chciała wzmocnić swoją pozycję w Sudanie i rozszerzyć rezerwoary wodne dla potrzeb tamtejszych plantacji bawełny — chciały narzucić Abisynji coś w rodzaju protektoratu nad częścią terytorjum tego państwa, Francja wysiliła się zarówno w stolicy abisyńskiej jak i w Genewie — Abisynja jest bowiem członkiem Ligi Narodów — aby sparaliżować wysiłki Mussoliniego, co też w znacznej mierze dyplomacji francuskiej się udało. Rzecz oczywista, że epizod abisyński zaostrzył antagonizmy francusko - włoskie, antagonizmy zresztą istniejące również i w dziedzinie innych, nietylko afrykańskich, mianowicie przednio - azjatyckich interesów kolonjalnych.

Ekspansja Włoch na obszarze Przedniej, zwłaszcza Małej Azji, utrudniana jest przez Francję i jej stare, rozległe interesy polityczne i gospodarcze. Jeżeli Włochom nie udało się po wojnie światowej zająć pobrzeża mało - azjatyckiego, opanować ważny port smyrneński, stało się w dużym stopniu na skutek oporu i przeciwdziałań dyplomatycznych, a także niewątpliwie i innego rodzaju poufnych posunięć Francji. Również przy podziale mandatów azjatyckich, faktycznie przeprowadzonym przez Francję i Anglję, Włochy wyszły z pustemi rękami, chociaż mają pretensje do mandatu syryjskiego, wykonywanego obecnie przez Republikę francuską. To też faszystowskie Włochy starają się utrudnić pozycję Francji w Syrji; powstanie syryjczyków po cichu popierane jest przez Włochy, nie przez uznawanie zasady samostanowienia narodów o swoim losie, ale w nadziei, że może uda się wyrzucić francuzów z Syrji, a wtedy łatwiej będzie usadowić się tam Włochom. Nie małą rolę odgrywa w rozwoju i napięciu antagonizmów francusko - włoskich sprawa Morza Śródziemnego. Faszystowskie bowiem Włochy rozszerzyły pojęcie „naszego morza" poza Adrjatyk na cały basen wodny śródziemno-morski i dążą do opanowania ważniejszych wschodnich i wschodnio-południowych punktów strategicznych.

Tutaj też należy szukać klucza, rozwiązującego zagadkę polityki włoskiej względem Albanji. Drobny ten kraik, będący jabłkiem niezgody pomiędzy Włochami a Jugosławją, gospodarczo mający nikłą wartość, posiada jednak ważne znaczenie strategiczno - morskie, jest zasuwą, przy pomocy której Włochy mogą zaryglować wjazd z morza Śródziemnego na morze Adrjatyckie. Faszyzm nie chce dopuścić do tego, aby ta zasuwa była w rękach Jugosławji, odwrotnie Jugosławji zależy na tem, aby dominować politycznie w Albanji, albowiem tylko wówczas ma ona swobodne wyjście ze swych słabych zresztą portów adrjatyckich na Morze Śródziemne, a stąd na wody Oceanów.

Dyplomacja faszystowskich Włoch, kierowana, inspirowana przez Mussoliniego stosuje metody najbardziej przewrotne, nie liczące się wcale z interesami pokoju europejskiego i światowego, ale mające ułatwić osiągnięcie imperjalistycznych celów polityki Mussoliniego, rzucającego często tłumom ulicznym frazesy o odbudowie dawnego Imperjum rzymskiego.

J. M.



Zawody narciarskie w Alpach.

KOMITET GWIAZDKI DLA NAJUBOŻSZEJ DZIATWY M. WARSZAWY uprasza **Towarzyszki i Towarzyszów z dzielnic, by w ciągu najbliższych dni złożyli pieniądze za nalepki i z list składkowych w Sekretarjacie Komitetu Gwiazdki, O. K. R., Al. Jerozolimskie Nr. 6, oraz w Robotniczym Wydziale Wychowania Dziecka i Opieki nad niem. Wobec bowiem zbliżającego się terminu urządzenia choinek, Komitet musi poczynić zakupy.**



Aleksander Zemlinsky,

dotychczasowy kierownik Opery w Pradze, został powołany do Berlina.

PRZEGLĄD PRASY

Przeciwko nowemu kagańcowi prasowemu.— Pamięci tow. Misiołka.

Te dzienniki, które dotychczas zabrały głos w sprawie nowej ustawy prasowej, jednomyślnie potępiają niesłychany wybryk biurokracji ministerjalnej.

„Kurjer Poranny" słusznie stwierdza, że

„Rzeczywiste rozpasanie pióra zawodowych paszkwilistów, bardzo łatwe do ukrócenia w ramach istniejących już ustaw i nieszkodliwe dla ludzi, stojących powyżej błota, którem są obrzucani, nie usprawiedliwia niczem tych wszystkich dzikich represji, jakim ma być poddana cała prasa".

„Kurjer Warszawski":

„Jeszcze kilka takich projektów, jeszcze druga i trzecia podobna próbka pomysłowości biurokratycznej, a w społeczeństwie nikt już nie będzie wątpił, iż nie w przewrotach ustrojowych, lecz jedynie w utrzymaniu i ulepszeniu obecnego ustroju państwowego tkwi rękojmia siły i rozwoju Polski. Bez parlamentu kraj byłby oddany na łaskę i niełaskę inwencji biurokratycznej, rozstrajającej najbardziej fundamentalne podstawy życia nowoczesnego".

„Rzeczpospolita":

„Z pobieżnego choćby zestawienia przepisów prasowych nowego projektu dekretu prasowego widzimy, że to są pomysły niesłychane w żadnem państwie konstytucyjnem wprost rewelacyjne".

„Czerwony Kurjer":

„projekt nowego rozporządzenia jest przesiąknięty mściwą nienawiścią do prasy".

„Głos Prawdy" donosi, że Rada Prawnicza orzekła, iż nowa ustawa nie sprzeciwia się Konstytucji!

Takie orzeczenie mogło wyjść tylko z instytucji, która jak Rada Prawnicza, sama zawdzięcza swój byt **łamaniu Konstytucji...**

Pisma prawicowe, nie mając innego tematu do artykułów, zawsze wracają do ulubionego przez się tematu: zmiany ordynacji wyborczej. Czyni to obecnie **„Kurjer Polski"**, napadając na P. P. S.: „czyżby już nie miała innych haseł sztandarowych, jak utrzymanie obecnego stanu ordynacji wyborczej?". Owszem mamy jeszcze inne hasła sztandarowe, ale utrzymanie demokratycznej ordynacji wyborczej uważamy istotnie za hasło sztandarowe i pozostanie ono takiem dopóty, dopóki wrogowie demokracji knuć będą przeciwko niej zamachy.

„Głos Prawdy" poświęca piękne słowa wspomnienia tow. Misiołkowi:

„Pracowity żywot, bogaty w rezultaty, bujny w wydarzenia. Pięćdziesiąt lat żmudnej pracy w czasie, gdy każdy dzień przynosił coraz nowe trudności, gdy każdy krok organizacyjny spotykał się nietylko z prześladowaniem władz zaborczych, ale i z niechęcią własnego społeczeństwa — pięćdziesiąt lat — to karta dziejów nietylko duszy jednostki, nietylko jej trosk, umiłowań i zawodów, ale historji narodu.

Za wytrwałość, niezmordowany trud, czystość charakteru — pamięci senatora Misiołka cześć składamy".

B.

Stowarzyszenie „Dom Ludowy" w Warszawie organizuje w dniu 31 grudnia b. r.

WIELKĄ ZABAWĘ SYLWESTROWĄ

w salach W. O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6) o godz. 9 wiecz.

Na program złożą się: tańce, spotkanie Nowego Roku i wiele innych atrakcyj.

Towarzysze i sympatycy PPS, spieszcie wszyscy, aby wspólnie spotkać Nowy Rok 1927.

Zaproszenia otrzymywać można w Sekretarjacie Stow. „Domu Ludowego" (Al. Jerozolimskie 6) od godz. 11—1 i od 5—7 codziennie.

KRONIKA POLITYCZNA.

PRZEDŁUŻENIE SĄDÓW DORAŹNYCH.

Rozporządzenie p. ministra spraw wewnętrznych przedłuża moc obowiązującą sądów doraźnych na całym terenie państwa, z wyjątkiem powiatów centralnych, na dalsze 6 miesięcy, t. j. od 1 stycznia do 30 czerwca 1927 r.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE AFERY LUKASCHAKA.

Śledztwo w sprawie afery szpiegowskiej dr. Lukaschaka dobiega końca. Z aresztowanych osób — Kurzedyn Paweł przyznał się w zupełności do winy, informując o metodach pracy szpiegowskiej Lukaschaka. Stwierdzono, że dr. L. w biurach komisji mieszanej wypłacał dwa razy dwum aresztowanym szpiegom pieniądze na koszty wywiadu. Co do funduszów, z których dr. Lukaschak opłacał wywiad, stwierdzono, że szły one z Berlina. Proces ma się rozpocząć w końcu stycznia roku przyszłego.

***

Biuro Wolffa donosi z berlińskich kół poinformowanych, że wiadomość, pochodząca z Katowic, a donosząca o wyjeździe landrata Lukaschaka, oraz o odwołaniu wicekonsula niemieckiego Ilgona, nie jest zgodna z prawdą.

ŻĄDANIA LOKATORÓW.

Delegacja Stow. Lokatorów i sublokatorów przyjęta była wczoraj przez Ministra Spraw Wewnętrznych, gen. Składkowskiego, któremu przedłożyła obszerny memorjał, zawierający postulaty lokatorów.

Mianowicie, memorjał domaga się:

1) wydania, w drodze dekretu, ustawy, przedłużającej do dn. 31 grudnia 1927 r. moc obowiązującą art. 1 noweli do ustawy o ochronie lokatorów, głoszącego, że mieszkania jednoizbowe nie podlegają podwyżce komornego, 2) zastosowania tego przepisu do mieszkań 2 i 3 pokojowych, 3) wstrzymania eksmisji z mieszkań 1, 2 i 3 pokojowych. Również delegacja zaproponowała, aby długi za komorne traktowane były narówni z innemi zobowiązaniami.

Minister oświadczył, że popierać będzie postulaty lokatorów i uczyni wszystko, aby sprawa rozpatrzona została przez rząd w najbliższych dniach.

ZMIANY W POLSKIEJ DYREKCJI UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH.

Pełniący obowiązki prezesa zarządu Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, p. Budny, którego podanie o dymisję zostało załatwione przychylnie, przestał urzędować.

Na jego miejsce mianowany został, jako komisarz rządowy, p. Łazowski, wyższy urzędnik Min. Pracy.

URLOP MIN. PRACY.

Minister Pracy i O. S., dr. Jurkiewicz, wyjechał na urlop wypoczynkowy. Nieobecnego ministra zastępuje dyr. departamentu, p. Szubartowicz. Min. Jurkiewicz wraca w dn. 2 stycznia.

NIEMA POROZUMIENIA.

W związku z pogłoskami obiegającemi Warszawę o konferencjach lewicy N. P. R. z prawicą tego stronnictwa, w sprawie ponownego połączenia się, pos. Ciszak, przywódca lewicy N. P. R., opublikował komunikat, w którym stwierdza, iż żadnych prób porozumienia się w imieniu swej grupy nie podejmował.

ZAKAZ PRZYJMOWANIA PODARUNKÓW.

Min. spraw wewn. wystosowało do podległych sobie urzędów okólnik, zabraniający jego szefom przyjmowania, z jakiejkolwiek okazji, podarunków, mających wartość materjalną. Okólnik zakazuje nietylko przyjmowania takich podarunków, ale również odpowiedniej zbiórki na ich zakup. Winnym naruszenia powyższego okólnika grozi kara dyscyplinarna.

ZMIANY W STAROSTWACH.

Starosta w Lublinie, p. Adolf Krauze, przeniesiony został na takież stanowisko do Lubartowa. Dr. Stanisław Uzarski przeniesiony został ze stanowiska starosty w Zamościu na takież stanowisko do Lubaczewa w Małopolsce. Starosta w Suwałkach, Włodzimierz Baranowski, przeniesiony został na takież stanowisko do Bielska Podlaskiego. Antoni Czajkowski, starosta w Bielsku Podlaskim, przeniesiony został do urzędu wojewódzkiego w Białymstoku. Jan Łapucki, radca wojewódzki w Łodzi, mianowany został starostą w Lublinie. Wacław Iszora, b. urzędnik Kom. Rządu w Wilnie mianowany został starostą w Suwałkach.

Zwolnieni zostali ze służby państwowej, na podstawie art. 116, starosta w Lubartowie, Stefan Mańkowski i starosta w Puławach, Antoni Barnat. Zastępca komendanta policji woj. śląskiego, p. Augustyn Bańczyc, wydalony został ze służby państwowej.

Z MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

Szef Sekr. Ministra Przemysłu i Handlu, p. Cz. Peche, kierownik wydziału admin.-prawnego, p. St. Sokołowski oraz kierownik wydziału handlu zagran., p. S. Sadowski, zostali mianowani naczelnikami wydziałów w V stopniu służbowym.

POLSKO-WŁOSKA KONFERENCJA KOLEJOWA

Dn. 28 b. m. rozpoczęła się w Bozen polsko-włoska konferencja kolejowa, z udziałem przedstawicieli kolei austrjackich i czeskosłowackich.

Konferencja ta zajmie się sprawą ostatecznego uregulowania transportów węgla polskiego do Włoch przez Austrję i Czechosłowację.

—o::o—

TELEGRAMY

Faszyzm na Litwie

RZĄD „SANACJI MORALNEJ".

Kowno, 28 grudnia. (PAT.). Organ Smetony i Waldemarasa, nacjonalistyczny „Lietuwis", pisze o obecnym rządzie litewskim, że jest on rządem sanacji moralnej państwa i społeczeństwa litewskiego, który nie dopuści do podobnego zabagnienia stosunków, jakie nastąpiło za rządów chrześcijańskich demokratów lub socjalnych demokratów.

POSIEDZENIE SEJMU.

Kowno, 28 grudnia. (PAT.). Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmu litewskiego. W posiedzeniu tem wzięli udział ludowcy, socjaldemokraci i mniejszości narodowe. Przedmiotem obrad sejmu jest budżet.

NARADY Z KLEREM.

Kowno, 28 grudnia. (A.W.). Premjer Waldemaras przyjął na dłuższej audjencji arcybiskupa metropolitę litewskiego Skwireckiego i arcybiskupa Matulewicza, naradzając się z nimi nad uchyleniem szeregu ustaw i dekretów antykościelnych, wydanych za czasów rządów poprzednich.

SĄDY DORAŹNE.

Kowno, 28 grudnia. (A.W.). Część komunistów, aresztowanych podczas przewrotu, została przekazana do dyspozycji sądów doraźnych. Oczekiwane są ostre wyroki.

PRZEŚLADOWANIE PRASY.

Kłajpeda, 28 grudnia. (A.W.). Rozkaz wyjazdu z Kłajpedy do dn. 1 stycznia otrzymali redaktorzy „Memeler Dampfboot", Robert Leubner i M. Wernis, oraz redaktor „Memelländische Rundschau", Brischorn. Jednocześnie zawieszony został dziennik niemiecki „Litauische Rundschau", którego redaktor oświadczył publicznie, iż w warunkach, wytworzonych pod rządami nowego gabinetu litewskiego, niemożliwa jest poważna praca publicystyczna.

ROZSTRZELANIE 4 KOMUNISTÓW.

Moskwa, 28 grudnia. (TASS). „Izwiestia" uważają, iż rozstrzelanie 4 litewskich komunistów wywoła oburzenie całego społeczeństwa ZSRR. i z tego powodu bardzo utrudni pracę rządu sowieckiego, który przez sowiecko-litewski pakt umocnił poważnie terytorjalną i polityczną niezawisłość Litwy i był gotów kontynuować linję, łącząc stronę ekonomiczną z polityczną przyjaźnią. Rozstrzelanie jest dowodem ustępstwa nacjonalistów wobec chrześcijańskich demokratów, przeciwników ZSRR. To wydarzenie wywołuje wątpliwości co do możliwości pomyślnego zakończenia rozpoczętych układów sowiecko - litewskich.

Moskwa, 28 grudnia. (A.W.). W związku z wczorajszem rozstrzelaniem 4 komunistów w Kownie, Komintern wydał gwałtowną odezwę do robotników i włościan całego świata, w której twierdzi, iż przewrót z dn. 17 grudnia na Litwie został wywołany przez Anglję i Polskę których głównym celem politycznym jest okrążenie Sowietów szeregiem państw od Bałtyku po morze Czarne i stworzenie w ten sposób jednolitego frontu antysowieckiego na zachodnich granicach Unji Sowieckiej.

PREZES MINISTRÓW W KŁAJPEDZIE.

Berlin, 28 grudnia. (PAT.). Do biura Wolffa donoszą z Kłajpedy, iż przybyli tam litewski prezes rady ministrów Waldemaras i minister kolei Jakowicius. W ciągu przedpołudnia przyjęli oni delegację sejmu kłajpedzkiego z prezydentem sejmu Krausem na czele. z którym omówiono sprawy polityczne i gospodarcze.

SZEFEM SZTABU — PUŁK. DAUKANTAS.

Kowno, 28 grudnia. (PAT.). Szefem sztabu armji litewskiej został mianowany komendant szaulisów płk. Daukantas, który pozostanie nadal na stanowisku przew. związku szaulisów.

Konflikt między Meksykiem a Stanami Zjedn.

Meksyk, 28 grudnia. (A.W.). Zarysowujący się, na skutek wypadków w Nicaragua, konflikt Meksyku ze Stanami Zjednoczonemi może przybrać poważne rozmiary. Rząd Meksyku wyraźnie oświadczył, iż Meksyk nie zgodzi się na uznanie legalności władzy, wybranego przy pomocy przekupstwa Stanów Zjednoczonych konserwatywnego prezydenta Diaza i, w razie potrzeby, poprze z bronią w ręku zwalczanego przez Stany Zjedn. kandydata na prezydenta, Sarrassę, o ileby Stany Zjednoczone nie chciały dopuścić do ponownego, dokonanego w normalnych warunkach, wyboru prezydenta Nicaraguy.

ZBROJNA INTERWENCJA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton, 28 grudnia. (PAT.). Kilku członków kongresu wyraziło zapatrywanie, że wylądowanie amerykańskich wojsk morskich na wybrzeżu Nikaragui pociągnie za sobą dla rządu Stanów Zjednoczonych bardzo poważne trudności.

Nowy York, 28 grudnia. (PAT.). „Evening Post" donosi z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Kellogg wypowiedział się za polityką niemieszania się w wewnętrzne sprawy Nikaragui. Zarządzenia jednak, wydane celem ochrony życia i mienia obywateli amerykańskich, pozostaną w mocy.

WALKI W NIKARAGUI.

Londyn, 28 grudnia. (PAT.). Biuro Reutera donosi z Managuy (Nikaragua), że, w wyniku czterodniowej bitwy między oddziałami wojsk konserwatystów a wojskami liberałów, obie strony poniosły poważne straty. Wojska liberałów, przy pomocy ochotników meksykańskich, zmusiły oddziały konserwatystów do wycofania się do Bluefields. Admirał Lattimer, dowódca eskadry Stanów Zjednoczonych na wodach Nikaraguy, zakomunikował, iż departamenty Puerto Cabezas, Rio Grande, Elbluff i Bluefields zostały uznane za strefy neutralne, na obszarze których strony walczące winny się rozbroić.

Inne depesze donoszą, iż oddział amerykański otoczył oddział wojsk powstańczych, walczących z wojskiem konserwatystów, zmuszając ten oddział do złożenia broni.

Przesilenie w Niemczech

SFERY WIELKO - KAPITALISTYCZNE PRZYSTĘPUJĄ DO OFENSYWY.

Berlin, 28 grudnia (PAT.). W ostatnich dniach nastąpił w kołach wielkiego przemysłu nadreńskiego poważny rozłam na tle politycznym. Jeden z tamtejszych wielkich przemysłowców, Klötzner, zgłosił swe wystąpienie ze związku przemysłu żelazno - stalowego Nadrenji i Westfalji. W związku z tem, organ centrum Nadrenji, „Kölnische Volkszeitung", dowiaduje się, że prawicowe koła przemysłu nadreńskiego noszą się z zamiarem ujęcia w swe ręce steru polityki, celem wywarcia nacisku na rokowania o utworzenie nowego rządu.

Omawiając ten fakt socjalistyczny „Vorwärts" podkreśla znaczenie, jakie przedstawia dla przyszłego układu stosunków społeczno - politycznych Rzeszy, to jawne przejście kół reakcyjno - prawicowych wielko - kapitalistycznych z pozycji czysto obronnej do ofensywy. Wielki przemysł niemiecki i wielka własność ziemska, których przedstawiciele wypowiedzieli się przed kilku tygodniami przeciwko programowi Silberberga i przeciwko manifestowi gospodarczemu gotują się obecnie do generalnej walki o wpływy polityczne. Klötzner, jako zwolennik porozumienia z robotnikami, w dziedzinie zdobyczy społecznych robotników, musiał ustąpić wobec licznej przewagi swych przeciwników.

HINDENBURG DZIAŁA!

Berlin, 28 grudnia. (A. W.). Hindenburg który do niedawna uważał za najwłaściwsze rozwiązanie — wielką koalicję, obecnie skłania się do koncepcji gabinetu prawicowego, obejmującego poza niemiecką partją ludową, nie tylko niemiecko - narodowych, ale nawet i najskrajniej prawicową grupę völkische. Projekt ten jest gwałtownie lansowany przez niemiecko - narodowych, którzy w podobnym gabinecie zajęliby z natury rzeczy dominujące stanowisko. Niemiecko - narodowy poseł Reichstagu, gen. Kramer podjął się roli pośrednika w pertraktacjach pomiędzy niemiecką partją ludową z niemiecko - narodowymi i grupą völkische.

Teror w Hiszpanji

4 OSOBY ZOSTAŁY ROZSTRZELANE.

Paryż, 28 grudnia. (PAT.). „Petit Parisien" donosi z Madrytu, że osobnicy, aresztowani ostatnio na jednem z przedmieść Madrytu, pod zarzutem udziału w spisku na życie de Rivery, zostali w doraźnym trybie skazani na karę śmierci i rozstrzelanie.

Śnieżyce i mrozy w Hiszpanji

Madryt, 28 grudnia. (PAT.). W wielu okolicach Hiszpanji trwają ciągle śnieżne burze. na linjach pod Barceloną wstrzymana została komunikacja kolejowa. Na szynach leży śnieg, grubości półtora metra. Linje telefoniczne i telegraficzne w wielu miejscach są przerwane. Kilka okrętów utonęło, wiele zostało silnie uszkodzonych. W miejscowościach Castellon i Ninarose po orkanach śnieżnych nastąpiła powódź. Wiele osób zginęło. W Madrycie zmarzło 6 osób.

O ratyfikację konwencji 8-godz. dnia pracy w Niemczech

Berlin, 28 grudnia. (PAT.). Według informacji „Reichsdienst der Deutschen Presse" rząd Rzeszy miał zawiadomić Międzynarodowe Biuro Pracy, że godzi się na ratyfikowanie umowy waszyngtońskiej w przedmiocie 8-godzinnego dnia roboczego i gotów jest do niej niezwłocznie przystąpić, po przyjęciu niemieckiej ustawy o ochronie pracy.

Rząd spodziewa się, iż rada gospodarcza Rzeszy, na której ręce wniesiony został w swoim czasie odnośny projekt, przedstawi projekt ustawy Radzie państwa najpóźniej na początku maja następnego roku tak, aby mógł on wejść przed ferjami letniemi pod obrady Reichstagu.

Straszna katastrofa

Paryż, 28 grudnia (A. W.). Przy pracach koło ustawiania wielkiego pieca w hutach Ponta Heusson, przewróciły się przy ustawianiu trzy słupy betonowe, grubości 6 metrów na wysokości 5 mtr. grzebiąc 30 robotników, 6-ciu robotników zginęło na miejscu, reszta jest ciężko ranna. Przyczyna nieszczęścia narazie nieznana.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

— Z Paryża donoszą, iż, jak wykazało śledztwo, aresztowany w Paryżu pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec Stranders, jest byłym oficerem angielskim.

— Z Paderborn w Westfalji donoszą, że wczoraj popoł. wskutek złego nastawienia zwrotnic, najechał pociąg osobowy na towarowy. Wiele osób zostało rannych.

— Z Buenos Aires donoszą o ruchu powstańczym w Brazylji.

— Prasa berlińska donosi, że gabinet Rzeszy zatwierdził rozwiązanie umowy między Rzeszą a zakładami Junkersa.

— „Le Journal" donosi z Nowego Jorku, iż z powodu burz śnieżnych, sześć osób poniosło śmierć, a 14 zostało ranionych.

— W pociągu osobowym, wjeżdżającym na dworzec w Nancy, pewien inwalida wojenny, pod wpływem nagłego ataku szału, dał szereg strzałów do jadących pasażerów, raniąc większą ilość osób i zabijając jednego z podróżnych. Morderca został odstawiony do zakładu dla obłąkanych.

— Z Wrocławia donoszą: Z miejscowości Krappitz w pobliżu Opola donoszą, że w czasie świąt z więzienia tamtejszego uciekło 4 więźniów.

—o::o—

OSTRZEŻENIE

przed wyzyskiem emigrantów w Kanadzie

Urząd Emigracyjny ostrzega rolników, zamierzających wyjechać do Kanady, przed agitacją Stow. Kanadyjskich Osadników w Winnipegu (the Canadian Settlers Association of Winnipeg). Jak informują miarodajne urzędowe źródła w Kanadzie, Stow. to rozsyła do Polski okólniki, w których obiecuje uzyskać ziemię i pozwolenie wyjazdu do Kanady dla emigrantów, którzy podpiszą kontrakt ze Stowarzyszeniem i prześlą mu 40 dolarów.

Zarówno Urząd Emigracyjny, jak kanadyjski departament kolonizacji i imigracji, występują z całą stanowczością przeciwko podpisywaniu przez emigrantów zobowiązań na niewiadomych warunkach, które mogą być źródłem wyzysku.

W celu uniemożliwienia podobnej akcji, zawiadamia się, że podania emigrantów, starających się o paszporty emigracyjne i o pozwolenie wylądowania w Kanadzie na zasadzie dokumentów, pochodzących ze Stow. Osadników w Winnipegu, nie będą uwzględniane przez Urząd Emigracyjny, ani też przez władze kanadyjskie. (PAT.).

—o::o—

PAŃSTW. BANK ROLNY PARCELUJE

Przystępując do parcelacji maj. Kohylno (woj. Wołyńskie) Pań. Bank Rolny wyznaczył cenę za 1 hektar — 300 złotych, z wiosną b. r. cenę tę podniesiono do 325 zł., w lipcu — do 450 zł., ostatnio zaś zażądano od nabywców 800 zł. za 1 ha.

Jak tak dalej pójdzie — to cena ziemi w Kohylnie, nim majątek będzie rozparcelowany dojdzie do 100 tysięcy złotych za 1 ha. Dojdzie do tego, że nabywcy będą woleli kupować ziemię od najdroższych pośredników, niż od Państw. Banku Rol.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Łódź

CIEKAWY PROCES O ZAPŁACENIE PRZEDWOJENNYCH WEKSLI.

Po dwutygodniowej rozprawie o zapłacenie przedwojennych weksli, wystawionych przez firmy łódzkie, wydział handlowy sądu okręgowego uznał się za niekompetentny do orzekania w tego rodzaju sprawach. Wyrok ten wywarł w sferach handlowych Łodzi wielkie wrażenie, albowiem szło tutaj o pokrycie poważnych przedwojennych zobowiązań wekslowych, które po wojnie stały się własnością państwa francuskiego. W imieniu rządu francuskiego występował, jako pełnomocnik, adw. Rotwand z Warszawy.

W czasie rozprawy przedstawiciele łódzkich firm i związków przemysłowych i handlowych stanęli na stanowisku, iż sprawy tego rodzaju winien, na podstawie traktatu wersalskiego, rozstrzygać trybunał mieszany polsko - niemiecki. Sąd przychylił się do tego poglądu, uznając swą niekompetencję w tych sprawach.

Grudziądz

KU CZCI PREZYDENTA NARUTOWICZA.

Staraniem miejscowego T. U. R. i Komitetu P. P. S. urządzono w sali „Flora“ akademję żałobną ku uczczeniu rocznicy zamordowania Pierwszego Prezydenta Republiki Polskiej. Obszerny odczyt wygłosił tow. Guziałek, sekr. Okr. Z. Z. Jako drugi mówca wystąpił tow. Szumowski. Zebrani wysłuchali w skupieniu przemówień, poczem zakończono akademję odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

Lwów

TESTAMENT DAWIDA ABRAHAMOWICZĄ.

Jak donosi A. W., zmarły przed kilku dniami Dawid Abrahamowicz zapisał cały swój duży majątek na ufundowanie stypendjów dla kształcącej się młodzieży. Bardzo cenną galerję obrazów zapisał Muzeum Narodowemu.

Cieszyn

ŚMIERĆ WSKUTEK ZACZADZENIA.

Donoszą tu o tragicznym wypadku zaczadzenia dwojga dzieci. Matka, wyszedłszy po zakupy świąteczne, pozostawiła je same, gdy wróciła, zastała dzieci nieżywe. Podobny wypadek zdarzył się podobno również w Bielsku, gdzie rodzina, złożona z 3 osób, zmarła wskutek zaczadzenia.

Toruń

POTWORNA ZBRODNIA MATKOBÓJSTWA.

Miejscowość Brochnowo pod Toruniem była terenem potwornej zbrodni matkobójstwa. Uwolniony, jako podający się za umysłowo chorego, bandyta Leon Głowacki, powiesił na drucie w swoim domu 70-letnią matkę. Sprowadzony ostatnio przed sąd w Toruniu nie udziela żadnych wyjaśnień, udając umysłowo chorego. Sześciu braci Leona Głowackiego — bandyci recydywiści — odsiadują więzienie, jeden zaś zbiegł do Niemiec. (AW.).

RUCH ROBOTNICZY

Drohobycz

WALNE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW CHEMICZNYCH „POLMINU“.

W dn. 15 b. m. odbyło się w Drohobyczu walne zgromadzenie Robotników Chemicznych „Polminu“. Zebrało się ponad 400 robotników.

Przewodniczącym wybrano tow. Bazana, sekretarzował tow. Lenik. Sprawozdanie z Konferencji z przemysłowcami zdawali tow. tow.: Bazan i Patkowski, podnosząc przy tem niecną robotę Czumy z powodu której robotnicy kilku rafinerji przymierają obecnie głodem, podnieśli również, że podwyżka uzyskana wynosi 13.5 procent. Sprawozdanie delegatów przyjęto do wiadomości.

Po wyrażeniu votum nieufności z powodu różnych nadużyć i działalności na szkodę robotników dotychczasowemu delegatowi, — Denasiewiczowi, zerkającemu ku Czumie, wybrano do Zarządu Zw. Chem. tow. Bazana (przewodniczący), Jordana (zastępca), Lenika (sekr.), Patkowskiego (skarb.), Mamaka (zastępcę), Maksymika, Zborowskiego, Rozbickiego, Domańskiego, Wiśniewskiego, W. Świderskiego, Klimczaka i Brusika. Do Kom. Rewizyjnej: Petela, Pytlowanego i Musiałę.

Następnie tow. Koczoń zaproponował, by wspólnie z metalowcami wybrać nową delegację, Radę fabryczną i deputację w składzie ośmiu członków, która przedstawi Dyrekcji uchwały zgromadzenia i zajmie się odebraniem Kasy i ksiąg rozrachunkowych Związku i Rady fabrycznej od p. Denasiewicza. Wniosek ten jednogłośnie uchwalono. Delegatami wybrano tow. tow.: Bazana, Jordana i Kocznirę. Prócz tego na delegata powołano wśród owacji tow. Koczonia.

Przewodniczącym Rady fabrycznej wybrano tow. Bazana, na zastępcę Wazowicza, na sekretarza Koczonia, na skarbnika Patkowskiego. Pozatem powołano 47 członków Rady. Następnie tow. Koczoń odczytał rezolucję, przyjętą przez zebranych jednogłośnie.

Wierzbnik —Starachowice

JESZCZE O STOSUNKACH W ZAKŁADACH STARACHOWICKICH.

Już niejednokrotnie pisaliśmy o stosunkach, panujących na terenie Zakładów Starachowickich, lecz do wieńca tych kwiateczków dorzucić musimy jeszcze następujące:

W Starachowicach — tak, jak w żadnej fabryce — zapanował istny familijny przytułek: zjeżdża się cała masa różnego rodzaju urzędników - kalkulatorów, którzy rzekomo mają przyczynić się do sprawniejszego działania zakładu. W rezultacie działalność ich polega na tem, że robotników krzywdzi się głodowymi zarobkami, za to wychodzą dobrze na tem ci urzędnicy, których liczba w stosunku do robotników równa się niemal jednej czwartej.

Takie sposoby „potanienia“ produkcji w rzeczywistości fatalnie odbijają się na całem przedsiębiorstwie, lecz tych panów obchodzi tylko to, aby im się dobrze działo.

W Zakładach Starachowickich płace są najniższe ze wszystkich zakładów wojskowych; pozatem — robotników krzywdzi się na każdym kroku — np. muszą płacić za mieszkanie, bez oświetlenia, miesięcznie 15 zł.; wodę otrzymują taką, że trudno ją pozostawić dłuższy czas w naczyniu, gdyż potem naczynia tego trudno się domyć.

W panujące tu stosunki winno wejrzeć Min. Spraw Wojsk. Sami zaś robotnicy muszą zrozumieć, że obowiązkiem ich jest podwoić szeregi swej organizacji zawodowej, by ta mogła skutecznie walczyć z krzywdą robotników.

Z ZYCIA PARTJI

KOMUNIKAT. Egzekutywa War. Okr. Kom. Rob. P. P. S. wzywa wszystkie dzielnice i Koła partyjne PPS fabryczne, kooperatywy robotnicze, instytucje partyjne i wszystkich towarzyszów członków lepiej zarabiających do szybkiego składania zobowiązań pieniężnych na fundusz organizacyjny. Zapisy przyjmuje Sekretarjat W. O. K. R. P. P. S. od godz. 11 — 1 i od 5—7 wiecz. codziennie (Al. Jerozolimskie 6).

W środę, dn. 29 b. m.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 przy ul. Czwartaków Nr. 3, w mieszkaniu tow. Klimczaka, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 9 m. 30 dla I-szej zmiany i o godz. 6 m. 30 dla II-giej zmiany odbędzie się Konferencja Tramwajowej Org. P. P. S.

Dzielnica Mokotów. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ochota. O godz. 6 Grójecka 59, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Rzeszowice

ZGROMADZENIA P. P. S.

Na niedzielę, dnia 5 grudnia b. r., Komitet P. P. S. w Krzeszowicach (pod Krakowem) zwołał dwa Zgromadzenia publiczne, we wsiach **Sance i Porębie.**

Na zgromadzenia te przybyła bardzo licznie miejscowa ludność.

Zgromadzenie zagaił i przewodniczył tow. Wałek, a o sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce — referował tow. poseł Kwapiński. Zgromadzeni wysłuchali referatu tow. posła z wielkiem zainteresowaniem.

Ruch zawodowy

Zw. prac. instytucji użyteczności publicznej w Polsce. W piątek dn. 31 grudnia r. b. o godz. 4 po poł. punktualnie, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego. Na porządku obrad sprawy ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Baczność metalowcy fabryk prywatnych. Dziś o godz. 7 popoł. odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów w lokalu Związku, ul. Leszno 53, I p. Sprawy ważne. Mężowie zaufania obowiązani mieć przy sobie subkasjerki.

Zarząd Oddziału I Warszawa.

Ruch kult.-oświatowy

Odczyt posła Zygmunta Piotrowskiego. W czwartek, dnia 30 b. m. na Kole Młodzieży T. U. R. „Powązki“, przy ul. Dzielnej Nr. 95. tow. poseł Zygmunt Piotrowski wygłosi odczyt p. t.: **„Eugenjusz Wiktor Debs wielki amerykański socjalista — przyjacielem młodzieży“.**

Początek odczytu o godz. 7-ej. Wstęp wolny dla wszystkich. Odczyt ilustrowany przezroczami.

Zarząd Klubów Kobiet Pracujących (Chłodna 29) zawiadamia, że II-gi 3-miesięczny kurs kroju i szycia rozpocznie się 12 stycznia 1927 r. Lekcje codziennie od 5 — 7. Opłata za cały kurs wynosi 50 zł., płatne ratami. Zapisy i informacje na miejscu lub u sekretarki kursów, tow Kozierskiej, Koszykowa 47 m. 6, tel. 419-47.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Feliks i Teresa Perlowie, zamiast kwiatów na trumnę nieodżałowanego towarzysza Leona Misiołka — zł. 10.

WYPADKI

NAGŁY ZGON PRZY PRACY.

50-letni Antoni Wachnicki piekarz w czasie pracy zasłabł nagle w piekarni przy ul. Opawskiej nr. 14 i przed przybyciem lekarza Pogotowia życie zakończył z niewiadomej przyczyny.

ŻYWCEM ZASYPANY.

Przy rozbudowie węzła warszawskiego, na terenie stacji Warszawa Główna - Towarowa, obsunęła się ziemia i przygniotła robotnika, 64-letniego Józefa Szymborskiego, Rawska nr. 5. Nadbiegli inni robotnicy wkrótce odkopali nieszczęśliwego. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawego uda i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do szpitala żydowskiego na Czystem.

UPADEK Z DACHU 2-GO PIĘTRA.

Przy ul. Ogrodowej nr. 59, na terenie fabryki cukierków „Ursus“, szklarz, 29-letni Lejzor Madanowski (Ogrodowa 58), w czasie zakładania okna z wprawionemi szybami w dachu na 2 piętrze, przechylił się stracił równowagę i spadł na podwórze. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs mózgu i ogólne potłuczenie i przewiózł Madanowskiego, w stanie ciężkim, do szpitala na Czystem.

TRAGEDJA SZEREGOWCA.

W mieszkaniu narzeczonej swej przy ul. Rybaki Nr. 29, 22-letni Edward Zborowiecki, szeregowiec 1 pułku saperów w Modlinie, chcąc pozbawić się życia, zadał sobie cios nożem w klatkę piersiową w okolicę serca. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Ujazdowskiego Przyczyna targnięcia się na życie — rozpacz z powodu rozstawania się z narzeczoną.

NAPAD NA MATKĘ.

Przy ul. Stalowej Nr. 38, Apolonjusz Bogdanowicz, będąc pijany, rzucił się na swą matkę, 62-letnią Zofję, domagając się od niej pieniędzy na wódkę. Staruszka zdołała zmylić czujność syna i uciekła do mieszkania zięcia swego, Eugenjusza Suwarowa, w tymże domu. Wówczas awanturnik schwycił siekierę i zaczął wyrąbywać drzwi do mieszkania Suwarowa. Nadbiegły na alarm lokatorów policjant rozbroił Bogdanowicza i odprowadził go do 14 komisarjatu.

ZGON WIĘŹNIA W POCIĄGU.

Podczas transportowania z więzienia z Wilna do ciężkiego więzienia w Rawiczu w Poznańskiem — skazanych na bezterminowe więzienie, jeden z więźniów, 44-letni Michał Goraczko, skazany z art. 453 i 455 k. k. (zabójstwo w celu rabunkowym) zasłabł nagle i wkrótce zmarł w wagonie na postoju na stacji głównej - osobowej. Pozostałych więźniów przeprowadzono do innego wagonu.

ZAMORDOWANIE DOZORCY NOCNEGO.

W pobliżu wsi Kossowa gm. Młochowa w pow. Błońskim nocy ubiegłej znaleziono trupa zamordowanego Andrzeja Kuny, dozorcy nocnego z folwarku Kossowa. Oględziny trupa ustaliły, że został on zamordowany ciosami tępem narzędziem głowę. Sprawca lub sprawcy zbrodni nie ujawnieni.

TRUP W STERCIE DRZEWA.

Przy ul. Żelaznej Nr. 43a dozorczyni domu, Franciszka Gustowa, znalazła na podwórzu między szczapami drzewa trupa nowonarodzonego dziecka płci męskiej. Zwłoki przesłano do prosektorjum.

TRUP W PIWNICY.

Przy ul. Nowolipki Nr. 9 w kurytarzu piwnicznym dozorca znalazł trupa nowonarodzonego dziecka płci męskiej. Na trupie są ślady gwałtownej śmierci.

NAPAD NA KONDUKTORA TRAMWAJOWEGO

Na szosie Grójeckiej, konduktorowi tramwajów miejskich, w wagonie linji podmiejskiej „A“ na Okęciu, zrabowano bilety tramwajowe. Dwuch sprawców: Franciszka Laszkowskiego (Płocka 67) i Władysława Nowickiego (Krochmalna 16) aresztowano, pozostali zdołali zbiedz.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

Na ul. Karowej pod wiaduktem Markiewicza targnął się na życie przez zażycie chininy 23-letni Edmund Koźmiński, urzędnik (Furmańska 10), którego Pogotowie przewiozło do szpitala na Czystem.

— W bramie domu Nr. 41 przy ul. Stawki napił się esencji octowej 15-letni Chaim Krukowicz, kamasznik, którego Pogotowie przewiozło do szpitala na Czystem.

Sprostowanie urzędowe w sprawie ustawy prasowej

Z Prezydjum Rady Min. otrzymaliśmy z powołaniem się na przepisy prawne następujące sprostowanie:

W związku z artykułem, wydrukowanym w Nr. 355 „Robotnika“ z dnia 28 grudnia 1926 r. p. t. „Reakcyjne zacietrzewienie „radykalnych“ biurokratów“—Prezydjum Rady Ministrów stwierdza, że Szef Gabinetu Prezesa Rady Ministrów, p. dr. Wacław Grzybowski, nie jest ani autorem projektu t. zw. „Ustawy Prasowej“, ani też nie brał żadnego udziału w jego opracowaniu. Natomiast Prezydjum Rady Ministrów stwierdza, że projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem został opracowany przez właściwe Ministerja, a nie przez Prezydium Rady Ministrów, a następnie, w myśl postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 sierpnia 1926 r. o ustanowieniu Rady Prawniczej (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 466) poddany opinji Rady Prawniczej. Opinja Rady Prawniczej, łącznie z projektem będzie przedmiotem obrad Rady Miinstrów, która dopiero poweźmie decyzję co do treści projektu przed przedłożeniem go Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Z p. Prezesa Rady Ministrów
Piętak, radca prawny.

Przyjmujemy do wiadomości sprostowanie powyższe, dziwiąc się tylko, że jedynie nasze pismo spotkał ten zaszczyt (wszystkie dzienniki podały p. Grzybowskiego, jako autora projektu ustawy) i wyrażając żal, że omylililiśmy się tylko co do autorstwa, a nie co do treści nowej ustawy.

Uwagę niniejszą kreślimy jeszcze bez obawy represji, przewidzianych za taką „zbrodnię“ w nowej ustawie. **Red.**

—o::o—

ŻYCIE GOSPODARCZE

Tegoroczne zbiory w Polsce.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że według ostatecznych obliczeń zbiory głównych zbóż w r. 1926 w Polsce przedstawiają się następująco:

Przeciętna wydajność z ha w q. = 100 klg. wynosi:

pszenicy	11,6
żyta	10,4
jęczmienia	12,6
owsa	11,7

Ogólny zbiór wymienionych ziemiopłodów wynosi:

pszenicy	12,813,2 tys. kwint.
żyta	50,114,3 „ „
jęczm'enia	15,546,0 „ „
owsa	30,497,7 „ „

Liczby powyższe są mniejsze od podawanych poprzednio prowizorycznych obliczeń, ponieważ dopiero w czasie młócki można było zorjentować się dokładnie co do wydajności zbóż; jednocześnie zostały uwzględnione przy obliczeniach zniszczenia spowodowane przez powodzie.

W porównaniu z rokiem poprzednim 1924/25 zbiór r. 1925/26 stanowi:

pszenicy	81,3%
żyta	76,7%
jęczmienia	92,7%
owsa	92,1%

W stosunku do przeciętnej pięcioletniej za okres 1920/21 — 1924/25 tegoroczny zbiór stanowi:

pszenicy	106,9
żyta	97,8
jęczmienia	109,6
owsa	109,0

a w stosunku do przeciętnych przedwojennych zbiorów za okres 1909 — 1913, tegoroczny zbiór stanowi:

pszenicy	76,3
żyta	87,7
jęczmienia	104,4
owsa	108,4

—o::o—

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 28 grudnia.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar St. Zjedn. 8,98. Belgja 125,55. Londyn 43,77. Nowy Jork 9,00. Paryż 35,85. Praga 26,72. Szwajcarja 174,55. Włochy 41,16. Wiedeń 172,46.

PAPIERY PROCENTOWE.

8% L. Z. Banku Roln. 80,00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 80,00. 6% Pożyczka dol. 81,25 (zł. 731,25). 8% Poż. konwersyjna 96,75. 10% Poż. kolejowa 93,50. 5% Państw. poż. konwersyjna 48,00. 4½% L. Z. Ziem. przedw. 38,50. 4½% L. Z. Ziem. złotowe 37,40 — 37,35. 5% L. Z. Warsz. złotowe 43,85. 4½% L. Z. Warsz. złotowe 39,65. 6% Oblig. Warsz. 1915 — 1916 r. 23,00 — 23,25.

AKCJE.

Bank Polski 86,50 — 85,80. Bank Dyskontowy 10,00. Bank Tow. Spółdz. 90,00. Bank Zachodni 1,35. Firlej 26,00. Łazy 0,16. Siła 21,50. Częstocice 1,20. Norblin 94,00. W. T. F. Cukru 2,95 — 2,90. Węglowe 70,00. Nobel 2,15. Cegielski 13,50. Lilpop 16,25. Orthwein 0,22. Modrzejów 3,85. Parowóz 0,60 (bez kuponu). Ostrowiec 8,50 — 8,40 — 8,50. Rudzki 1,09 — 1,08. Starachowice 2,05. Zawiercie 14,00. Żyrardów 10,25. Jabłkowscy 0,11. Spirytus 1,60.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE.

Akcje słabsze.

Dolar amer. 9,00 i pół w żąd. Bank Polski 85,50. Cukier 2,85. Węgiel 69,50. Modrzejów 3,75. Lilpop 16,00. Ostrowiec 8,50. Rudzki 1,07. Starachowice 2,03. Żyrardów 10,25.

Rubli 100 złotem 474,50.

Obroty b. małe.

KRONIKA

STAN POGODY.

Po kilku dniach silniejszych mrozów, w dniu 28 b. m. na całym obszarze Polski odwilż z deszczem. Nawet w górach temperatura wzrosła ponad 0°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 0°,9, najniższa — 1°,6. W Zakopanem i wogóle w górach odwilż bez opadów; rano temp. w Zakopanem — 3°, w Morskiem Oku + 3°

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pochmurno, mglisto, dżdżysto; nocą miejscami lekki przymrozek, dniem odwilż. Umiarkowane, nad morzem porywiste, wiatry zachodnie.

Szlachetny czyn dozorcy. Jan Kozłowski dozorca domu przy ul. Nowosenatorskiej nr. 4 otrzymaną od komisarza rządu nagrodę w sumie 25 zł. — za spełnianie swych obowiązkcw bez zarzutu, oddał jako ofiarę dla Pogotowia Ratunkowego. Szlachetny czyn dozorcy godzien jest specjalnej pochwały.

Nielegalny handel mięsem. Związki rzeźników zwróciły się do wydziału zdrowia Magistratu m. Warszawy z memorjałem, w którym wskazują, że ostatnio rozszerzył się znacznie w Warszawie nielegalny handel mięsem. Mięso, niezbadane przez nadzór sanitarny, roznoszone zostaje po podwórzach i domach, szczególnie w dni świąteczne, gdy sklepy mięsne są pozamykane.

Na skutek wystąpienia wydziału zdrowia Magistratu, Komisarz Rządu m. Warszawy zwrócił się do komendanta P. P. w Warszawie z pismem w tej sprawie, prosząc o wydanie komisarjatom P. P. zarządzeń, mających na celu zlikwidowanie tego rodzaju handlu.

Z Zachęty. Zarząd T-wa wprowadza z dn. 1 stycznia 1927 r. sprzedaż biletów członkowskich na raty, mianowicie — bilety miesięczne po 5 zł. na styczeń, luty i marzec. Przy opłaceniu ostatnich 5 zł., w kwietniu — otrzymuje nabywca normalny bilet członka zwyczajnego.

Ratujcie dzieci! Polski Komitet Pomocy Dzieciom komunikuje, iż zorganizował akcję ratowniczą dla dzieci pod dwiema postaciami: za pomocą akcji koszyków - łóżeczek, zawierających, oprócz koszyka - łóżeczka, całkowitą wyprawkę, wartości 50 zł., wypożyczanych ubogim matkom dla niemowląt na przeciąg 9 miesięcy, oraz akcję dożywiania dzieci gruźliczych, anemicznych i wątłych. Dożywianie to zorganizowane zostało w ten sposób, że biedne dzieci otrzymują raz na miesiąc paczki żywnościowe, opłacane przez opiekunów lub opiekunki. Paczki takie, wartości 15 zł., nabywane są z ofiar, składanych na ten cel Komitetowi Pomocy Dzieciom (tel. 323-62).

Komitet apeluje do społeczeństwa o przyjście z pomocą dzieciom przez fundowanie takich koszyków - łóżeczek, oraz opłacanie paczek żywnościowych.

Wypłata emerytur i rent w styczniu. W styczniu 1927 r. przypadają dni świąteczne w dniu 1 i 2 stycznia. Z zarządzenia Dyrekcji Poczt. i Telegrafów wypłata zaopatrzeń emerytalnych i rent inwalidzkich na styczeń odbywać się będzie — mimo niedzieli — dnia 2 stycznia.

Budowa nowych gmachów dla szkół powszechnych. Z liczby pięciu budowanych gmachów dla szkół powszechnych, na ukończeniu jest budynek przy ul. Bema, obliczony, w razie prowadzenia wykładów na dwie zmiany, na 52 oddziały. Obecnie prowadzone są tam ostatnie roboty wewnętrzne i omawiany budynek oddany będzie do użytku prawdopodobnie w styczniu. Pozostałe budowane dla miejskich szkół powszechnych gmachy, a mianowicie przy ul. Grójeckiej, Czerniakowskiej, Otwockiej i Narbuta, zależnie od stanu finansowego kasy miejskiej, mogą być ukończone w ciągu kilku miesięcy.

Powicie trojaczków. Zamieszkała w domu Nr. 43 przy ul. Niskiej niejaka Lenczycerowa powiła troje dzieci — samych chłopców. Matka i dzieci czują się dobrze.

ZABAWY SYLWESTROWE

Powitanie Nowego Roku przez dzieci w Filharmonji. W dniu Nowego Roku o godz. 3 popoł., w wielkiej sali Filharmonji, odbędzie się powitanie Nowego Roku przez dzieci. Wystąpią najwybitniejsi artyści stolicy.

Sylwester w Filharmonji. Piątkowy koncert sylwestrowy rozpocznie się o godz. 11 m. 45 w nocy. Program zawiera utwory z zakresu lżejszej, popularnej i tanecznej muzyki. Wykonawcami, oprócz orkiestry filharmonicznej, będą p.p.: Czapska (śpiew), Dobrowolska - Pawłowska (śpiew), Strońska (deklamacja), Dobosz (śpiew), Dworakowski (skrzypce), Maszyński (deklamacja), Walter (deklamacja), prof. Urstein (akompanjament). Dyrygują p.p. Ozimiński i Br. Szulc.

Noc Sylwestrowa w teatrze Perskie Oko. W piątek o godz. 12,15 w nocy dana będzie „Wielka Rewja Sylwestrowa“ z udziałem całego zespołu.

Dwa koncerty humoru sylwestrowego w Konserwatorjum. W piątek nadchodzący, jako w dniu Sylwestra odbędą się w sali Konserwatorjum dwa interesujące koncerty sylwestrowe poświęcone humorowi w wykonaniu artystów teatrów Narodowego i Polskiego: Marji Gorczyńskiej, Marji Malickiej, St. Mazarekówny, Tadeusza Frenkla, Juljana Krzewińskiego, Marjusza Maszyńskiego, Al. Zelwerowicza oraz Wiktora Krupińskiego przy fortepianie. Początek pierwszego koncertu o godz. 10 wiecz., początek drugiego o godz. 12,30 po północy. Kasa: Chodowiecki, Krak. Przedmieście 9.

ROZMAITOSCI

FALE, KTÓRE WIDAĆ. W Ameryce robią obecnie próby z nowym systemem sygnalizacyjnym, bardzo korzystnym dla aeroplanów, przebywających większe przestrzenie.

System ten polega na przesyłaniu fal radjowych, które w aparacie lotniczym pobudzają do działania lampę elektryczną, oświetlającą tarczę sygnalizacyjną. Lotnik w czasie odbywania podróży widzi oświetloną tarczę tak długo, jak długo zachowuje kierunek najprostszej linji lotu, wytyczonej przez wysyłane fale kierunkowe. Każde zboczenie z linji lotu, a zatem osłabienie działania fal na odbiornik i amplifikator, umieszczony w aparacie, wywołuje gaśnięcie lampy sygnalizacyjnej, co wskazuje lotnikowi, że zboczył z wytkniętej drogi.

Dzięki takiemu urządzeniu, lotnik może odbywać najniebezpieczniejszą podróż w czasie mgły lub ciemności, bez obawy stracenia kierunku.

ODNALEZIENIE „WIELKIEGO KONDEUSZA“. W nocy z dn. 11 na 12 października r. b. skradziono na zamku Chantilly we Francji m. in. słynny brylant „różowy“, zwany „Wielkim Kondeuszem“. Obecnie udało się policji zaaresztować sprawców kradzieży, którzy nie należą do żadnej międzynarodowej bandy złodziejskiej, lecz są nowicjuszami w fachu złodziejskim.

Aresztu dokonano na dworcu Północnym w Paryżu, gdzie funkcjonował specjalny komisarz policji do wyśledzenia złodziei brylantu. Zauważył on, że dwuch młodzieńców, często jeżdżąc koleją, zachowywało się b. niespokojnie i nerwowo. 19 b. m. kazał ich zatrzymać i zrewidować. I oto w walizie znaleziono Kondeusza i kilka innych drogocennych rzeczy. Część łupu złodzieje zdołali już sprzedać, otrzymawszy 20 tys. franków.

Złodziejami okazali się dwaj Niemcy: Kaufer i Suter. Kaufer straciwszy pieniądze na różnych operacjach handlowych, postanowił za jednym zamachem poprawic swój los. W tym celu przybył do Paryża i w porozumieniu z kuzynem Suterem zdecydowali okraść zamek Chantilly, co im się też udało. U aresztowanych znaleziono obszerny spis zamków francuskich, w których przechowuje się kosztowności. Widocznie planowali oni, w razie powodzenia z Kondeuszem, spróbować swych sił i szczęścia w innych zamkach.

Kradzież wykryto właściwie dzięki przypadkowi. Oto pokojówka mieszkania, zajętego przez Kaufera, zauważyła w jego nieobecności jabłko, leżące w półotwartej walizie. Jabłko, jak wiadomo, działa na kobiety kusząco, to też dziewczyna, nie namyślając się długo, skosztowała tego płodu rajskiego. „Grzech“ ten sprowadził zgubę wprawdzie nie Ewy - pokojówki, lecz Kaufera i Sutera, albowiem w jabłku znajdował się Kondeusz Wielki. Pokojówka zawiadomiła policję, która po trzech dniach obserwacji nakryła winowajców.

TEATR i MUZYKA

Teatr Wielki. Z powodu niedyspozycji p. Freszla, zamiast zapowiedzianej „Monny Lizy“ grana dziś będzie „Aida“. Jutro „M-me Butterfly“.

W piątek sylwestrowe przedstawienie, na które złożą się: Moniuszkowskie „Verbum Nobile“ oraz balety „Petruszka“ i „Kupała“.

Teatr Narodowy. „Uśmiech losu“.

Sylwester w teatrze Narodowym. Teatr Narodowy występuje ze specjalnem przedstawieniem sylwestrowem o godz. 11,30 wiecz., na które złoży się komedja Wroczyńskiego „W miłosnym labiryncie“. Ceny miejsc obniżone od 1 do 10 zł.

Teatr Letni. Dziś premjera komedji M. Fijałkowskiego p. t. „Albatros“.

Noc Sylwestrowa w teatrze Letnim. Dorocznym zwyczajem teatr Letni urządza sylwestrowe nocne przedstawienie.

Teatr Polski. „Car Paweł I“ Mereżkowskiego.

Teatr Mały. „Najdroższa moja Peg!“

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. „Mecenas Bolbec i jego mąż“.

Sylwester w teatrze Ćwiklińskiej i Fertnera. W noc sylwestrową, o godz. 11,15 w nocy, „Mecenas Bolbec i jego mąż“.

Teatr Nowości. „Targ na dziewczęta“.

Teatr im. Fredry. „Ogniem i mieczem“ H. Sienkiewicza.

Teatr Odrodzony (na Pradze). „Wściekły toreador“.

Teatr Perskie Oko. Dziś premjera „Pije Kuba do Jakóba“.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie „Arka Noego“.

Teatr „Eldorado“. Dziś po raz ostatni „Dzieje grzechu... mężczyzny“. Jutro premjera programu „Trzymaj fason“.

Teatr „Olimpja“. „Loża masońska“.

Z teatrów świetlnych.

PAN — CORSO. — „Białe noce“ (Primabalerina jego cesarskiej mości).

Amerykańscy reżyserzy lubują się obecnie w filmach na tle życia dworów cesarskich lub królewskich. Życie dworu rosyjskiego używane jest za tło do filmów najczęściej.

Przed kilku dniami odbyła się wspaniała premjera jednego z tych obrazów. Intrygę stanowią przygody primabaleriny cesarskiej (oczywiście o tyle pięknej ile cnotliwej, bo na filmie taka jest moda). Piękna danserka ma trzech adoratorów, walczących o nią zawzięcie: wielkiego księcia, finansistę i zwykłego porucznika gwardji, Orłowa. Dzięki prawdziwie skomplikowanym perypetjom i sprytnie powiązanym sytuacjom, porucznik omal nie zostaje rozstrzelany, a tancerka omal nie poświęca się i nie zostaje cesarską kochanką. Jednakże... że film robiła „Uniwersal Pictures Corporation“, lubująca się, jak wszystkie zresztą firmy amerykańskie, w szczęśliwych zakończeniach — więc porucznik, którego mają rozstrzelać, zostaje wyciągnięty z pod karabinów, a książę zrzeka się szans u tancerki na rzecz szczęśliwego rywala.

Dużo werwy, ładne zdjęcia, dobre napięcie dramatyczne. Dość niefortunnie wypadła jedynie postać „rewolucjonisty“, brata porucznika. Obraz b. efektowny. **Ika.**

Kino Stylowy. Buster Keaton w „10.000 narzeczonych“.

Kino Apollo. „Harold ma pecha“ z Haroldem Lloydem.

Kino Filharmonja. „Urwipołeć“ z Harry Liedtke i „Papa jest zajęty“ z Haroldem Lloydem i Bebe Daniels.

Kino Colosseum. „Światło Azji“.

Kino Palace. „Trędowata“.

Kino Wodewil. „Krysia Leśniczanka“.

Kino Splendid. „Harold ma pecha“ z Haroldem Lloydem.

Kino Pan i Corso. „Ben Ali“ z Ramonem Novarro.

Teatr Komedja. „Lucrezia Borgia“.

Teatr Miejski. Pat i Patachon w filmie „Don Kiszot“.

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś.

15 — 15,15. Komunikat gospodarczy.

17 — 17,25. Program dla dzieci. Pogadankę p. t. „Jak latałem w powietrzu“ — wygłosi p. B. Hertz.

17,30 — 18,30. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R., prof. J. Dworakowski (dyrekcja), p. M. Kawalska (śpiew), p. Z. Zdziennicka-Bergerowa (cytra) i prof. L. Urstein (akompanjament).

18,30 — 18,55. „Skrzynka pocztowa“ — korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski.

19 — 19,25. Odczyt p. t. „Państwo Polskie w rozwoju dziejowym“ — wygłosi prof. H. Mościcki (Dział „Historja Polski“).

19,30 — 19,45. Komunikat rolniczy.

19,45 — 19,55. Nad program Rozmaitości — wygłosi p. W. Walter.

19,55 — 20,20. Odczyt p. t. „Lwów“ (z cyklu „Stołeczne grody Polski“) — wygłosi dr. E. Nowicki (Dział „Krajoznastwo“).

20,30 — 22. Koncert wieczorny. Muzyka lekka.

22 — 23,30. Muzyka taneczna. Retransmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska“.

Sygnał czasu. Informacje prasowe.

ZE SPORTU

Ubiegły sezon sportowy w stolicy

X.

Stolica należy do rzędu tych miast, w których sport wioślarski posiada wszelkie dane ku wspaniałemu rozwojowi; nic też dziwnego, iż reprezentuje ona najwyższy (obok Bydgoszczy) poziom naszego wioślarstwa.

Rywalizacja istniejących klubów przyczynia się doskonale do ciągłych postępów.

A. Z. S. — Koło Wioślarzy Warszawskich — Warsz. Tow. Wioślarskie — to zespoły, które, jak to zaznaczyliśmy nieustannie rywalizując z sobą przyczyniają się do podniesienia poziomu wioślarskiego stolicy.

Należałoby zacząć przegląd od mistrza „wiosła“ — niestety takiego specjalnie nie posiadamy. Wprawdzie odbywają się corocznie zawody o mistrzostwo, jednak klasyfikacja, która wyrażałaby się w punktacji jest przyczyną, iż regaty mistrzowskie nie wyłaniają ogólnego mistrza.

Punktację wprowadzono już do wszystkich prawie sportów; czas też najwyższy, aby i kluby wioślarskie podjęły inicjatywę w tym kierunku.

Dotychczas najwięcej miarodajnym czynnikiem, który decydował niejako o nieoficjalnem mistrzostwie był i jest „bieg ósemek“. Aleć przyznać trzeba, iż jedna ta konkurencja nie wystarcza do osiągnięcia tytułu mistrza.

Należy wzorować się na innych sportach. Wprowadzić czemprędzej punktację, a wówczas klub, zdobywający największą ilość punktów, naprawdę będzie zasługiwał na tytuł mistrza.

Z braku więc oficjalnego „najlepszego“ klubu, musimy zastosować inną taktykę.

Zaczniemy od towarzystwa, grupującego w swych szeregach masy pracownicze, a mianowicie: Koła Wioślarzy Warszawskich. (d. c. n.).

M. K.

Sukcesy poznańskiej Warty w Szczecinie.

Berlin, 28 grudnia. Według korespondencji ze Szczecina, poznański klub piłkarski, Warta, pokonał Stettiner S. C. w stosunku 5:1, zaś w drugim dniu grał na remis 3:3 z drużyną Verein für Bewegungspiele Stettin.

Sekcja pań przy W.K.S. Legja.

Pod kierownictwem p. Muszałówny utworzyła się przy W.K.S. Legja sekcja kobieca, przyczem ćwiczenia gimnastyczne prowadzić będzie p. Ciszewski. Gimnastyka odbywać się będzie w poniedziałki i czwartki od godz. 20 — 21 w gimnazjum Lorentza (Bracka 18). Sekretarjat klubu przyjmuje zapisy na członków i oddzielnie na komplet gimnastyczny.

—0::0—

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.